Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 138. — ROK XLI.

ŚRODA 23 MAJA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

W kraju chłopów, profesorów i żołnierzy.

Bułgarja — powiedział to przez paroma laty tak wybitny mąż stanu, jak prof. Cankow — jest krajem chłopów, profesorów i wojska. Nie dlatego, by brakowało innych warstw, czy grup społecznych. Ale dlatego, że te inne grupy nie wywierają żadnego wpływu na sprawy państwa. Decydujący wpływ wywiera na życie Bułgarji chłop, profesor uniwersytetu i żołnierz. Chłop przez swoją siłę liczebną, profesor uniwersytetu dzięki nauce, której zbytku Bułgarja nie ma, — a żołnierz dzięki broni, którą umie manewrować. A król? Król Borys gra rolę arbitra między temi trzema czynnikami. T. zn., przechyla się zawsze na stronę silniejszego.

Tak wygląda rusztowanie, które stanowi sens życia politycznego Bułgarji. I to nam tłómaczy perypetje polityczne tego kraju po wielkiej wojnie. Wyraża bowiem trzy etapy politycznego rozwoju Bułgarji, rządy: Stambulijskiego, Cankowa i gen. Georgjewa.

RZĄDY CHŁOPSKIE. — Było rzeczą naturalną i zgodną z ogólnym prądem w świecie, że po wielkiej wojnie rządy Bułgarji objęła partja chłopska, kierowana przez Stambulijskiego. Wszędzie u steru stawali ludzie, którzy umieli zdobyć poklask najliczniejszej warstwy społecznej, a więc robotników, lub chłopów. W Niemczech rządy objęła partja socjalistyczna, chroniona przed zarzutem jednostronności przez koalicję wejmarską, — w Polsce partja socjalistyczna sprzymierzona z radykalnym obozem chłopskim („Wyzwolenie"). Bułgarja była rządzona przez rząd chłopski. Pamiętamy dobrze te czasy. Stambulijski rządził energicznie i po dyktatorsku. Klasowa jednak jego polityka wywoływała niezadowolenie miast. Niezadowolenie musiało być olbrzymie, skoro się w r. 1923 wyładowało w formalnej rewolucji, której końcowym etapem było zamordowanie chłopskiego dyktatora.

RZĄDY PROFESORSKIE. — Rządy chłopskie zostały wówczas zluzowane przez rządy profesorskie. Partja chłopska została rozgromiona, a większość jej przywódców schroniła się zagranicą (w Belgradzie i w Pradze). Parlament (Sobranjo) pozostał. Bez większych zresztą trudności rząd stworzył sobie w nim posłuszną większość, tzw. Demokraticzeski Sgowor. Opozycja chłopska jednak nie spała. Dokonało się czasowe zbliżenie między nią a partją komunistyczną, a realnym efektem tego porozumienia były zamachy bombowe. Z czasem jednak nastąpiło otrzeźwienie w kołach partji chłopskiej, a znaczny jej odłam z Todorowem (b. min. Stambulijskiego) wszedł nawet na tory współpracy z królem i rządem prof. Cankowa. To wzmocniło pozycję króla i jego rządów, które ostatnio uniezależniły się nieco od kół profesorskich. Nie bez zdziwienia więc przyjęła Europa wiadomość, że w Bułgarji doszedł do skutku nowy zamach stanu, i że powstał typowo

WOJSKOWY RZĄD z gen. Georgjewem na czele. — Jeszcze są nieznane kulisy ostatniego zamachu stanu. Jedno tylko jest pewne. Mianowicie to, że zamachu stanu dokonała armja po długiem przygotowaniu i za zgodą króla Borysa. Przesunął się więc po raz trzeci już w powojennej Bułgarji punkt ciężkości politycznej: z chłopa, który nim był do r. 1923, i potem z profesora, który teraz dobrowolnie z tej roli zrezygnował, na — żołnierza. Natomiast jeszcze nieznane bliżej są kulisy ostatniej przemiany. Nie spowodowało jej jakieś wyrodzenie się elity rządzącej, ani niezadowolenie opinji, które nie jest większe, niż w innych krajach (choćby np. w Rumunji). I niewiadomo skutkiem tego, czy ostatni zamach stanu zrobiony był dla wprowadzenia ustroju stanowo-zawodowego, co rząd Georgjewa zapowiada, czy też może dla osiągnięcia jakichś innych celów. W każdym razie trzeba się liczyć z faktem, że jeszcze jeden kraj w Europie zrywa zdecydowanie z systemem parlamentarnym opartym o emulację partyj politycznych i bierze się do gruntownej reformy ustroju. A jest to tem dziwniejsze, że przewrót dokonał się w sposób naogół pokojowy i bez rozlewu krwi, a — jak twierdzi prasa europejska — przygotowywany był przez 6 miesięcy przez zakonspirowane koło oficerów, bez przeszkody ze strony rządu.

Jest to dziwne, jak niezmiernie łatwo i często bez wielkich wstrząśnień przechodzą społeczeństwa z ustroju liberalnej demokracji do ustroju opartego o autorytet. Czyżby **Europa istotnie straciła zaufanie do parlamentaryzmu i do powszechnego głosowania?**

W. Z.

Zaległości w Trybunale administr.

Warszawa, 22 maja. (Tel. wł.). Najwyższy Trybunał Admin. wobec dużych zaległości rozpocznie ferje letnie dopiero w początkach lipca. **Napływ spraw do Trybunału jest w dalszym ciągu bardzo duży**, a np. w roku ostatnim wpłynęło około 8.000 zażaleń na decyzje władz administracyjnych i skarbowych.

Brazylijscy oficerowie w Warszawie.

Warszawa, (PAT). W dniu dzisiejszym przybyła z Brukseli do Warszawy **brazylijska misja wojskowa** w liczbie 7 oficerów z gen. dyw. Laite de Castro. O godzinie 12 w południe gen. Laite de Castro wraz z towarzyszącymi mu oficerami złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Popołudniu p. wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj Składkowski podejmował gości obiadem w kasynie garnizonowem.

Główne wybory miejskie 27 maja.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) W dniu 27 maja **odbędzie się głosowanie w wyborach do rad miejskich w 335 miastach Rzplitej.** Na 10 czerwca pozostawiono wybory w kilku jeszcze miastach.

PRAKTYKA BEZPŁATNA I PRACA PRZYGOTOWAWCZA.

Warszawa, 22 maja. (Tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik w sprawie **praktyk w urzędach państwowych.** Obok praktyki przewidywana jest także **praca przygotowawcza** w urzędach administracyjnych **bez pobierania uposażenia.**

—oo—

Warszawa, 22 maja. (Tel. wł.). W połowie czerwca przybędzie do Polski **grupa dziennikarzy fińskich**, którzy zamierzają zwiedzić **Warszawę, Kraków i polskie uzdrowiska.** W Warszawie przybywających znajdą się również przedstawiciele trzech najpoważniejszych dzienników w Helsingforsie.

Polska żąda rozszerzenia ochrony mniejszości.

Rozpatrzenie wniosku w jesieni.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Warszawa, 22 mjaa. Zgromadzenie Ligi Narodów zwołano do Genewy na 10 września. Wśród spraw, znajdujących się na porządku dziennym, umieszczono także wniosek Polski z dn. 10 kwietnia o zawarcie powszechnej konwencji o ochronie mniejszości narodowych. Dotychczas zobowiązania o ochronie mniejszosci odnoszą się tylko do niektórych państw, m. i. i do Polski. Rząd polski zgodnie z wyrażonemi kilkakrotnie przez swoich przedstawicieli tendencjami dąży do objęcia temi zobowiązaniami wszystkich państw.

Ograniczenie emigracji żydów do Palestyny

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Warszawa, 22 maja. Nowa kwota zezwoleń emigracyjnych do Palestyny tzw. certyfikatów została znacznie zniżona, przyczem na Polskę przypada 1800 certyfikatów. Kontyngent dotychczasowy został niemal całkowicie wyczerpany, a emigranci, którzy obecnie wyjeżdżają do Palestyny, korzystają z certyfikatów, wydanych na poczet nowej kwoty.

Rozpoczynają się 3 dniowe obrady Ziemian

Warszawa, 22 maja. (Tel. wł.). W dniu jutrzejszym rozpoczną się w Warszawie trzydniowe obrady Zw. Ziemian. Na porządku dziennym poza sprawami organizacyjnemi znajdują się sprawy polityki zbożowej, regulacji zadłużeń rolniczych i t. d.

Więzień może zawrzeć akt rejentalny.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Warszawa, 22. 5. Rozstrzygnięto ciekawy zatarg w sprawie dopuszczalności **dokonywania transakcyj handlowych przez osoby pozbawione wolności.** Prokurator okr. odmówił wpuszczenia rejenta do celi więziennej Edw. Woszczyńskiego osadzonego w więzieniu **za zabójstwo.** Obecnie prokurator Sądu Apel., do którego Woszczyński wniósł odwołanie rozstrzygnął kwestję odmiennie, **zezwolił bowiem Woszczyńskiemu na sprzedaż majątku ziemskiego** i na wpuszczenie notarjusza do jego celi w bieżącym tygodniu.

Litwinow we Francji.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Paryż, 22 maja. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow przybył na krótki pobyt do Mentony. W związku z tem rozeszła się pogłoska, iż Litwinow przybył do Mentony celem podjęcia z Trockim rozmowy, zmierzającej do pogodzenia Trockiego ze Stalinem i partją.

—:oo:—

Moskwa, 22 maja. Oficjalnie dementują pogłoskę, jakoby Litwinow miał prowadzić z Trockim jakiekolwiek rozmowy na temat pojednania Trockiego z kierownictwem partji, zaznaczając, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.

Rozrost związku „Niemcy zagranicą".

Dotąd 16 tysięcy grup.

Berlin, (PAT.) Na poufnem zebraniu **Związku Niemców zagranicą** uchwalono odbyć następny kongres w Królewcu lub Meklemburgu, zależnie od układu stosunków. W pochodzie, jaki odbył się w Moguncji wziął udział specjalny oddział szturmowców austrjackich. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że Związek Niemców zagranicą liczy 16.000 grup, w tem 12.500 organizacyj szkolnych.

—oo—

Organizowanie pogaństwa w Niemczech.

Berlin, (PAT.) Radykalna grupa opozycyjna w ruchu **„niemieckich chrześcijan"**, zwalczająca oficjalny kierunek kościoła protestanckiego w Niemczech połączyła się we wspólną organizację religijną, występującą pod nazwą **„Niemieckiego ruchu wyznaniowego".** Przywódcą nowopowstałej organizacji, **zwalczającej bezwzględnie kościół katolicki i protestancki,** wybrano prof. Kauera, jednego z wybitnych działaczy nowego pogaństwa, posiadającego zwolenników w szeregach przywódców partji narodowo-socjalistycznej. Członkowie nowej organizacji obowiązani są złożyć przysięgę, że nie posiadają domieszki krwi żydowskiej, ani kolorowej i nie należą do związków **wolnomularskich** lub do **Zakonu Jezuitów.** Członkowie innych kościołów mogą być tylko członkami popierającymi niemiecki ruch wyznaniowy. Godłem organizacji jest **złote słońce w kształcie koła zębatego na tle niebieskiem.** Jak wiadomo, **ruch nowopogański** domaga się, by państwo uznało go jako trzeci kościół, równouprawniony z katolickim i protestanckim.

—oo—

O czem piszą inni?..

Walny Zjazd Legjonu Młodych.

W czasie Zielonych Świąt odbył się w Poznaniu walny Zjazd Legjonu Młodych. Przybyło — zapewnia „Gazeta Polska" — 5 tys. „legjonistów". Uczestnicy zjazdu byli naprzód na nabożeństwie w kościele garnizonowym, a potem w dniu 20 bm. w południe rozpoczęli obrady. Komisarz zjazdu p. Bociański zagajając zjazd oświadczył m. in., że

„Legjon Młodych odnosi się z najwyższą czcią(?) do religji, jako do źródła idealnych pierwiastków ludzkości, występuje jednak przeciwko uprawianiu polityki (?) przez Kościół".

Na zakończenie obrad uchwalono szereg rezolucyj, które według „Gazety Polskiej" stwierdzają, że

„Legjon Młodych jest integralną częścią obozu Marszałka Piłsudskiego. W sprawach organizacyjnych powzięto rezolucję, zmierzającą w kierunku całkowitego zlikwidowania zadrażnień w łonie organizacji. Należy nadmienić — kończy organ rządu — że jednolite stanowisko komendantów okręgów Legjonu Młodych, biorących udział w konferencji poznańskiej, zakończyło okres nieporozumień, jakie w ostatnich miesiącach zrodziły się w Legjonie Młodych".

„Chleba rolnik nie jada"

„Gazeta Warszawska" zdaje sprawę z obrad Poznańskiego Towarzystwa Rolniczego w Chojnicach. Stwierdzono katastrofalny stan rolnictwa nawet w tej zamożnej naogół dzielnicy.

„Za parę prosiąt — czytamy — można uzyskać dosłownie trzy złote, zaś za 100 kilo wieprza płaci się 20 złotych. Za inne produkty rolne uzyska rolnik cenę niższą od produktywnej. Stąd też wypłacalność rolnictwa spadła do minimum, a tem samem większość gospodarstw rolnych przeszła w posiadanie wierzycieli. Powstała też niemożność płacenia podatków, z czem władze skarbowe się nie liczą. Dochodzi już do tego, że zabiera się rolnikowi ostatnie narzędzia i rzeczy codziennego użytku, a często nawet ostatnią krowę. Komornicy skarbowi prawie codziennie spędzają do miast dziesiątki nierogacizny na sprzedaż, gdyż licytacje na wsi z braku reflektantów nie mogą się odbyć. Pożywienie rolników, ongiś zamożnych, stanowi kartofel i rzadko mleko. **Chleba rolnik nie jada**, bo zboża dawno się wyzbył, a kupić niema poprostu za co. Jak z przebiegu obrad wynikało, nędza wsi pomorskiej jest ogromna bez przesady, a jeszcze nie widać brzegu błędna, przez które kroczy zmjnowane rolnictwo.

W rezolucji rolnicy podkreślają brak zrozumienia i nieświadomość miarodajnych czynników co do faktycznego stanu finansowego rolników. Dlatego też żądają radykalnej zmiany dotychczasowego egzekwowania podatków. Poza tem rolnictwo domaga się obniżenia zadłużenia rolniczego do 50 proc., obniżenia odsetek do możliwości płatniczej rolnika, natychmiastowego wstrzymania egzekucyj z tytułu zaległej renty osadniczej, aż do unormowania stosunków gospodarczych".

„Polską rządzi I Brygada".

Odbył się w Warszawie zjazd b. żołnierzy 6-go bataljonu I. Brygady Legjonów. Przemawiał m. in. p. Miedziński, który oświadczył:

„Od roku 1930 nastąpiła konsolidacja(?) społeczeństwa. Opozycja niema znaczenia i nie potrafi się na nic zdobyć. Polska musi zwalczać wroga wewnętrznego, a jest nim kryzys i bezrobocie. Do walki z temi dwoma zagadnieniami staje rząd. Polską rządzi pierwsza brygada i historja uczy, że gdy pierwsza brygada podnosi głos — zwycięża".

Sanacja i „młodzi narodowcy".

„Kurjer Poranny" omawia rozłam między „młodymi", a „starymi" narodowcami, który zaczyna przybierać coraz ostrzejsze formy walki. Ukazują się w pismach Stron. Narodowego i „młodych" wzajemne oskarżania się i nawet pogróżki. „Kurjer Warszawski" streściwszy te polemiki, pisze:

„Widząc, że zbłąkane owieczki nie wrócą do stada, prasa endecka rzuca w nie ostatnim kamieniem — „idą wysługiwać się sanacji". „Awangarda" (organ młodych) odpowiada spokojnie, że wobec obozu rządowego Z. M. N. zachowa stanowisko objektywne, rzeczowe.

Obóz prorządowy ze swej strony nie czyni również żadnych ofert zbuntowanym młodym. Ci z nich, którzy ewentualnie objawią chęć współpracy, będą musieli zdać surowy egzamin bezinteresowności i szczerości intencyj, nim się ich w szeregi pracowników Marszałka dopuści. Obóz prorządowy nie przyłoży ręki do rozłamu w endecji. Uczyniła to zań jego idea i wyniki jego pracy dla państwa, mówiące stokroć więcej, niż tuziny frazesów".

Jak dotąd, ferment wśród młodych narodowców przyniósł korzyść tylko sanacji.

Czy nowy krok do pacyfikacji Bałkanu?

Trudno to jeszcze powiedzieć.

W ciągu niecałego tygodnia opinja publiczna Europy a pośrednio świata stanęła wobec dwu faktów dokonanych, o bardzo wyraźnem obliczu zbrojnych przewrotów z góry. W dniu 15 maja br. stało się to na Łotwie, gdzie wyprowadzono wojsko na ulice przedewszystkiem stolicy kraju zawieszając swobody konstytucyjne i powołując do życia rząd o znamionach dyktatury; w pięć dni później identyczne porażenia rozegrały się na terenie Bułgarji, gdzie w tej chwili — jak to już pokrótce donieśliśmy — oddziały regularnej armji obsadziły wszystkie ważniejsze punkty, a dekret króla rozwiązał parlament powołując do steru nowy rząd w zasadzie wojskowy, przy równoczesnem ogłoszeniu stanu wyjątkowego.

Zatem dwa nowe kraje Europy wschodniej jeden niemal na najdalszej północy a drugi na przeciwległym południowym krańcu tej wschodniej połaci naszego kontynentu znalazły się nagle — mógłby ktoś powiedzieć — **pod znakiem swoistego faszyzmu**. W obu wypadkach nowy reżim określa sam siebie, jak rząd narodowy silnej ręki zapewniający o swych pokojowych zamiarach w stosunku do sąsiadów, widząc zaś swe główne zadanie w **uporządkowaniu stosunków wewnętrznych**. Wydarzenia bułgarskie różnią się od łotewskich może tylko tem, że nie są zrobione niejako na zapas, t. j. jako uprzedzenie zamachu, który rzekomo miał przyjść z innej strony.

Czy likwidacja sprawy „macedońskiej"?

Niejednokrotnie w ostatnich czasach podnoszono — także na łamach „Głosu Narodu" — że stosunki na Bałkanie zmierzają energicznemi krokami ku uspokojeniu, utarła się nawet wersja, że kocioł bałkański wygasa. Stało się to głównie dzięki ścisłej współpracy Jugosławji, Rumunji, Grecji i Turcji, które związane paktem bałkańskim w zamierzeniach swych dal szych napotykały jednak w dalszym ciągu na trudności wobec rewizjonistycznych dążeń Bułgarji, domagającej się zwrotu obszarów t. zw. macedońskich, które w myśl traktatów pokojowych przypadły głównie Jugosławji. Na tem tle trwała też na pograniczu bułgarsko-jugosłowiańskiem ostra akcja dywersyjna, popierana lub conajmniej tolerowana przez czynniki rządowe bułgarskie i pewne stronnictwa, które w tem podsycaniu wzajemnej nienawiści znajdywały główne podłoże swego istnienia. Między dwoma bratniemi narodami wytworzyło to stosunki wprost nie do zniesienia i groziło stale wybuchem konfliktu zbrojnego, którego następstwem mogła być tylko obustronna szkoda.

Jeżeli przeto — wedle nadchodzących wiadomości — jednem z pierwszych zarządzeń gabinetu jen. Georgiewa jest

aresztowanie całego centralnego komitetu macedońskiego

i likwidowanie przy pomocy wojska organizacyj „macedońskich" w okręgach pogranicznych to w takim razie drogą zamachu stanu weszła Bułgarja na tory ostatecznej pacyfikacji i podporządkowania się wyższym konieczniościom dziejowym zarówno samego Bałkanu jak i swoim własnym.

Obok tego naczelnego zagadnienia — wedle zapewnień dalszych — wypadki bułgarskie zmierzają również do częściowego przekształcenia tamtejszego ustroju państwa. Przy zachowaniu mianowicie dotychczasowej konstytucji nowy rząd zamierza zreorganizować parlament w duchu korporacyjnym, a mianowicie przez 1. zmniejszenie liczby posłów z 274 na 100, a 2. powołanie do tej izby 75 posłów z nominacji, a 25 z wyboru przez poszczególne stany (korporacje) Ma to położyć kres dotychczasowemu przerostowi demokracji, co podobno ogół społeczeństwa przyjmuje z uczuciem zadowolenia i spokoju. Czy tak jest okaże oczywiście przyszłość.

Zanotować należy jednak fakt, że prasa donosi o depeszach gratulacyjnych z całego (!) kraju, podkreślające **dobrą** wolę „rządu narodowego" jakoteż nadzieję, że kraj otrzyma **też lepszą administrację**. W związku z tem pozostaje doniesienie, że król Borys już w godzinach popoł. 19 maja br. podpisał dekret zmniejszający liczbę okręgów administracyjnych z 16 na 7, a liczbę gmin z 3.800 na 1000, przyczem

wszystkich burmistrzów pozbawiono urzędu

mianując równocześnie nowych. W przyszłości stanowiska te obsadzane będą też tylko z urzędu, a nie na podstawie wyboru.

Rząd przewrotu nie ma jednak w Bułgarji zamiaru całkowitego wyeliminowania czynnika obywatelskiego i demokracji, czego zdaje się dowodzić fakt, że wprawdzie **ogłoszono rozwiązanie wszystkich stronnictw, ale rzekomo tylko na dwa lata**. Wprowadzono oczywiście cenzurę telegramów i doniesień prasowych i zamknięto rozmowy telefoniczne z zagranicą. W całym kraju dokonano wielu **aresztowań**, w samej Sofji dotąd przeszło 300, nie cofnięto dotąd ograniczeń pocztowych (cenzura listów), a premjer Georgiew nie cofnął się przed wydaniem nakazu

internowania członków poprzedniego gabinetu.

przyczem na konferencji dziennikarskiej przyznał, że „dekrety królewskie w pewnych postanowieniach **naruszają konstytucję**, a o ile życie będzie tego wymagało, **nie będziemy się krępowali żadnemi formalnościami** (!)".

W tych warunkach ten **najmłodszy faszyzm**, pod znakiem którego w swój swoisty sposób stanęła obecnie Bułgarja, u sąsiadów budzi niewątpliwie znaczne zainteresowanie. Jak dotąd przeważają głosy życzliwego wyczekiwania — zwłaszcza w Jugosławji i Rumunji. Podkreśla się też, że rząd premjera Georgiewa ma stosunkowo duże szanse dzięki poparciu, jakie znalazł zarówno wśród inteligencji jak i silnej organizacji ludowej „Zweno" — niemniej jednak rumuńska „Diminea̧ta" zauważa:

„Wobec nieokiełznanego temperamentu Bułgarów trudno przewidzieć, jakie rezultaty przyniesie przewrót".

Jako niewątpliwie interesujący należy też zanotować głos paryskiego „Tempsa", który nazywa rząd p. Georgiewa wolnym od wpływów partyjnych i przejętym koniecznością zbliżenia do Jugosławji. Również wedle tego źródła organizacja „Zweno", której wpływy w nowym gabinecie są dominujące stawia **współpracę między Sofją a Białogrodem na czele swego programu**.

Dla Polski, bezpośrednio może mniej interesowanej w sprawach Bałkanu, wszystko **co zmierza do utrwalenia pokoju na wschodzie** Europy i konsolidacji wewnętrznej posiada oczywiście poważne znaczenie. Ponieważ zaś ta najmłodsza rewolucja niewątpliwie została odpowiednio przygotowana i zaniecha wszystkiego, coby mogło naruszyć obce interesy, więc być może, iż nie stanie się ona źródłem nowego niepokoju. Okaże to oczywiście dopiero czas. **(ab.)**

Przed wyborami prezydenta republiki czechosłowackiej.

(Korespondencja własna).

Praga, w maju.

Naród czechosłowacki znajduje się przed ważnym momentem historycznym. **Dnia 24-go maja odbędą się wybory Prezydenta Republiki.** Od dłuższego już czasu czyniono przygotowania do tego doniosłego aktu politycznego. Tym razem wybory bowiem odbywać się będą nie jak dotychczas w sali posiedzeń Sejmu, ale **na zamku królewskim na Hradczanach w sali historycznej, wybudowanej w latach 1493 do 1502 przez Władysława Jagiellończyka.** Tem większą doniosłość mieć będzie tegoroczne wybory głowy państwa.

Wybory prezydenta będą w roku obecnym manifestacją ogólno-narodową, ogólno-państwową. **Wybór prof. Masaryka jest zapewniony.** Głosować będą na niego wszystkie stronnictwa dzisiejszej koalicji rządowej, głosować będą stronnictwa opozycyjne, ba nawet stronnictwa niemieckie. Tak, że pomijając nic nie znaczącą demonstrację komunistów, powiedzieć będzie można, że **T. G. Masaryk wybrany będzie jednomyślnie.** Będzie to po raz trzeci, a właściwie już po raz czwarty.

Było to dnia 28 października 1918 r., kiedy T. G. Masaryk jeszcze podczas swego pobytu na gruncie Stanów Zjednoczonych obwołany był entuzjastycznie przez cały naród prezydentem republiki. W kilka dni potem, dnia 14 listopada 1918, kiedy w historycznej sali Sejmu czeskiego zgromadziło się „rewolucyjne Zgromadzenie Narodowe" T. G. Masaryk wybrany został przez Konstytuantę pierwszym Prezydentem Republiki Czechosłowackiej. Dnia 29 lutego 1920 r. Konstytuanta uchwaliła konstytucję Republiki Czechosłowackiej. W konstytucji tej wyrażą się największą wdzięczność dla Masaryka, postanawiając, że Masaryk wybierany może być bez ograniczeń, podczas gdy jego następcy wybierani mogą być w przyszłości **tylko dwukrotnie. Dnia 27 maja 1920 r.** odbywały się drugie wybory i wybrany został znowu T. G. Masaryk, który potem korzystając z przywileju, wyżej wspomnianego, kandyduje na prezydenta po raz trzeci w roku 1927, a więc w siedm lat później, dnia 27 maja. **Za siedm lat od tego czasu, dnia 24 maja br. odbywają się wybory trzecie**, a właściwie **już czwarte. Sędziwy, 84 lat liczący T. G. Masaryk wybrany zostanie znowu głową państwa.**

T. G. Masaryk jest postacią historyczną. Filozof i socjolog, głęboki myśliciel i demokrata, człowiek nauki stał się jednym z tych, którzy zadecydowali o losach wojny światowej. On wspólnie z prezydentem Stanów Zjednoczonych Wilsonem kładł podwaliny pod nową i demokratyczną Europę. On też nazwany być może współbudowniczym Ligi Narodów i Międzynarodowego Urzędu Pracy. Wódz swego narodu szanowany jest Masaryk przez wszystkie narody świata. Do jego historycznej siedziby pielgrzymują mężowie stanu, polityey i uczeni, aby od niego czerpać wiedzę i rady życiowe. Nic więc dziwnego, że dzień wyboru, 24 maja br. będzie dniem świątecznym całego narodu.

W odnowionej sali Władysława Jagiellończyka zgromadzą się członkowie Zgromadzenia Narodowego, by imieniem narodu manifestować przywiązanie do głowy państwa, która w najcięższych czasach umiejętnie kierowała losami państwa i narodu. Na trybunach zasiądą członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele wiedzy, przedstawiciele organizacyj społecznych i prasy. Po dokonaniu aktu wyboru, prezydent złoży ślubowanie wierności Konstytucji i Republice. **C. P.**

Na ziemiach Rzplitej.

Polska wyprawa wysokogórska wróciła do kraju.

Z Londynu na statku „Lech" wrócili do Gdyni dwaj uczestnicy wyprawy naukowej do Ameryki Południowej **p. Jodko-Narkiewicz i Stefan Osiecki.** Reszta **uczestników** wyprawy pojechała na Havre. Wyprawa zbadała masyw górski Ramada w północno-zachodniej części Argentyny. **Zdobyło nieznany i niezbadany dotychczas szczyt Merzedario** (6.800 m.) Zdobyto również inne szczyty powyżej 6.000 m. Dokonano wejścia nieznaną drogą **na najwyższy szczyt całego kontyngentu amerykańskiego Aconcagua** (7.035 m.). Lodowiec. przez który ekspedycja dostała się na szczyt. **nazwano „Lodowcem Polaków".** Dokonano licznych prac naukowych. Nakręcono 5.000 m. filmu. **Przywieziono 2.000 zdjęć fotograficznych.** Wyprawa trwała pół roku.

Jeszcze eksperyment „pedagogiczny".

Z Grybowa piszą nam: — Na terenie Grybowa gruchła wieść. że inspektor szkolny nosi się z zamiarem zamiany tutejszych szkół powszechnych z męskiej i żeńskiej na jedną **koedukacyjną!** Katolickie społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego, jak wygląda wychowanie religijno-moralne w koedukacyjnych zakładach! Zaniepokojona opinja publiczna prosi kuratorjum, względnie Inspektorat, o zaprzeczenie tych wieści. Uważa bowiem. koedukację słusznie za zagrożenie obyczajowości w wyższych klasach szkoły powszechnej.

Krwawa walka z bandytami.

W powiecie złoczowskim zlikwidowano szajkę bandycką. która od dłuższego czasu niepokoiła tamtejszą ludność. **Przodownik policji Świetliczka** natknął się w nocy we wsi Sokolówka na **5 uzbrojonych bandytów,** którzy dobijali się do domu Majera. Wywiązała się krwawa walka, w której **przodownik policji zastrzelił jednego bandytę a drugiego zranił w nogę.** Trzej pozostali zabrawszy rannego towarzysza zbiegli. Przodownik zaalarmował posterunek policji i przy pomocy przybyłych wytropił zbiegów. W mieszkaniu jednego z wieśniaków aresztowano rannego bandytę. który wydał innych uczestników wyprawy rabunkowej. Następnie aresztowano także trzech pozostałych.

Chciał żywcem spalić w stodole strażników celnych.

Dwaj strażnicy z **kołomyjskiego Inspektoratu** Straży Granicznej dowiedzieli się, że w **Tekuczy** znajduje się nielegalna gorzelnia. Udali się więc do podejrzanego o pędzenie wódki chłopa i podczas przeprowadzania rewizji weszli do szopy z sianem. W pewnej chwili **chłop zatrzasnął drzwi szopy.** Strażnicy — którzy spostrzegli równocześnie, że siano się pali, a nie było nic do gaszenia go, rzucili się do drzwi, które były zamknięte. Prawie **nieprzytomni od gryzącego dymu, siekierą wybili otwór w drzwiach i wydostali się nazewnątrz.** Zbrodniarza, który podstępnie uwięził strażników i chciał 2-ch ludzi upiec żywcem, aresztowano.

Strajk w restauracji „Pod Bachusem".

Popularna niegdyś w Warszawie i doskonale prosperująca restauracja „Pod Bachusem" jest obecnie zamknięta. Ostatnio strajkowała orkiestra i kelnerzy, teraz zaś strajkuje służba i kucharze. **Właściciele winni są pracownikom około 10 tys. złotych.** Służba, praczki, pomocnicy, pomywaczki nie są opłacani od 1932 roku. **Praczka, która bierze 30 zł. miesięcznie, ma u pracodawców 600 zł. zaległości, a stróż, który ma 40 zł. pensji, ma 700 zł. u swych pracodawców.** Kucharze więc i służba zastrajkowali i od soboty nie opuszczają kuchni.

—o—

EKSPLOZJA DZIAŁA ARTYLERYJSKIEGO W czasie ostrego strzelania dywizyjnego kursu szkoły artylerji w Biedrusku, w poznańskiem, w jednej z armat nastąpił **przedwczesny wybuch pocisku.** Wskutek eksplozji **9-ciu podchorążych zostało ciężko rannych.** Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej rannych przewieziono do szpitala.

OŚM OSÓB OTRUŁO SIĘ STARĄ SZYNKĄ. W Bąblinie pod Obornikami wydarzył się w rodzinie Piekarskiego wypadek zatrucia nieświeżem mięsem. Mianowicie wskutek spożycia szynki. pochodzącej z uboju bez rzeźnika. zatruło się 8 osób, z których **troje nieletnich dzieci zmarło.** Reszta walczy ze śmiercią. Mimo, że szynka zdradzała wyraźne ślady zepsucia, Piekarscy spożyli ją. narażając się na fatalne skutki.

MISTRZ PŁYWACKI NIE RATOWAŁ TONĄCEGO KOLEGI. Prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie pociągnął do odpowiedzialności karnej wicemistrza pływackiego Warszawy na 400 m. **Anatola Gabera.** Gaber wraz ze swym kolegą. St. Saudykiem. udał się kajakiem na Wisłę. Wskutek silnej fali, kajak uderzył o filar mostu kolejowego i rozsypał się doszczętnie. **Saudyk nie umiejący pływać, począł tonąć.** Gaber zaś zamiast pospieszyć koledze z pomocą, sam począł płynąć do brzegu. Znajdujący się nad brzegiem Wisły piaskarze, po dłuższych wysiłkach Saudaka wydobyli z wody. Niestety, **wszelka pomoc była już spóźniona.** Gaberowi za nieudzielenie pomocy grozi kara **do dwóch lat więzienia.**

MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO OFICERA? Onegdaj wyjechali z Warszawy do Suwałk **Ewaryst i Janina Mejerowie,** zostawiając mieszkanie swe do dyspozycji ich znajomego porucznika z Białegostoku, **St. Uchnasta,** który przyjechał na kilkudniowy urlop. Onegdaj wieczorem porucznik Uchnast przybył do mieszkania Mejerów w towarzystwie kolegi, porucznika, i żony rotmistrza Orlicz-Kazarynowej. Odbyła się zabawa. która przeciągnęła się do rana. Około godziny 4-tej między uczestnikami zabawy **wynikła sprzeczka,** podczas której padł strzał. Porucznik Uchnast zwalił się z nóg i niebawem skonał. Na miejsce wypadku przybyła żandarmerja. W wyniku śledztwa **rotmistrzowa Orlicz-Kozarynowa została zatrzymana. Jest ona oskarżona o zabójstwo porucznika Uchnasta.** Według innej wersji. porucznik Uchnast popełnić miał samobójstwo.

—oOo—

Kiedy się żenimy.

Dawne polskie przysłowie mówiło, że wczesnego **ożenku** nikt nie żałował. Jeżeli kiedyś niewątpliwie słowa te zawierały głęboką mądrość życiową, popartą doświadczeniem, to dzisiejsze społeczeństwo niezbyt wielką bodaj wagę przywiązuje do dawnych wskazówek. Jak bowiem dowodzi statystyka na 100 żeniących się mężczyzn zaledwie 2.5 proc. czyni to w wieku do lat 19. **Większość mężczyzn wstępuje w związek małżeński w wieku 25—29 lat** (37.4 proc.), **w wieku 20—24 lat czyni to 35.7 proc.**

Zauważyć przytem należy, że w poszczególnych dzielnicach zachodzą w tej mierze bardzo duże różnice. W woj. centralnych tylko 1.8 proc. mężczyzn żeni się w wieku do 19 lat, a w zachodnich zaledwie 0.8 proc., w południowych 1.5 proc., a we wschodnich 7.8 proc. Rekord więc przypada dzielnicom wschodnim. które też mają i największy przyrost ludności. co zresztą jest całkiem zrozumiałe. gdyż małżeństwa młode naogół mają więcej dzieci, aniżeli starsze. W woj. centralnych mężczyźni najwięcej żenią się w wieku 25—29 lat (38.1 procent), to samo zachodzi w zachodnich (40.2 procent), natomiast we wschodnich (35.7 proc.) i w południowych (38.1 proc.) — w wieku 20 do 24 lat.

Jeżeli stwierdzimy, że właśnie woj. centralne, a zwłaszcza zachodnie mają stosunkowo najliczniejszą ludność miejską, a południowe i wschodnie wiejską, jest faktem, że wczesne małżeństwa (do lat 19) są zawierane głównie na wsi. Miasta z ludnością ponad 25.000 liczą takich małżeństw zaledwie 0.7 proc. ich ogólnej ilości. Na wsi sprawa zdobycia środków utrzymania dla rodziny nie jest tak paląca jak w mieście. gdzie mężczyzna musi być odpowiednio uzbrojony w wiedzę i niezbędne kwalifikacje dla zdobycia środków utrzymania. a więc i założenia rodziny. Dotyczy to zwłaszcza pracowników umysłowych, którzy na zdobycie wszelkiego rodzaju dyplomów poświęcają częstokroć wiele czasu. Otrzymanie też pewnego stanowiska i założenie rodziny przypada w miastach na wiek znacznie późniejszy.

Inny całkiem obraz otrzymamy w odniesieniu do kobiet. Ciężar utrzymania rodziny spada w pierwszym rzędzie na mężczyznę, to też **wstępując w związek małżeński kobieta stosunkowo mniej jest względami natury materjalnej krępowana.** Pewną rolę w tej mierze gra też wcześniejszy i szybszy rozwój fizyczny kobiety. Nic też dziwnego. że **kobiet wychodzących zamąż w wieku do lat 19** statystyka liczy **20.1 proc. ogólnej** ilości. Oczywiście pomiędzy miastem a wsią zachodzą również różnice bardzo znaczne. W miastach z ludnością ponad 25.000 takich młodych mężatek jest 11.6 proc. (mężczyzn tylko 0.7 proc.), na wsi — 21.5 proc., tj. prawie dwa razy więcej. W woj. centralnych 20.0 proc. ogólnej ilości wychodzących zamąż kobiet czyni to w wieku do lat 19. we wschodnich — 27.8 proc.. w zachodnich — 10.9 proc., w południowych — 19.8 proc. Analogje są te same, co przy żenieniu się mężczyzn, tylko cyfry dotyczące kobiet są znacznie wyższe.

Ogólem **większość kobiet u nas wychodzi zamąż w wieku do lat 24,** gdyż 65.1 proc. w tym właśnie wieku wstępuje w związek małżeński. przyczem na woj. centralne przypada również 65.4 proc.. na wschodnie 73.0 proc., na zachodnie 59.8 proc. i na południowe 63.3 procent. Mężczyzn żeni się w tym wieku bez porównania mniej. gdyż odsetek wynosi 38.2 proc., w woj. centralnych 36.2. we wschodnich 43.0. w zachodnich 34.8 i w południowych 39.6 proc. Najwięcej żenią się oni w wieku 20—29 lat. gdyż małżeństwa takie wynoszą 73.1 proc. ogólnej ich ilości. przyczem na woj. centralne przypada 72.5 proc., na wschodnie 79.0 proc.. na zachodnie 74.7 proc. i na południowe 75.7 proc. Różnica między wiekiem mężczyzn i kobiet, w którym najczęściej zawierane są małżeństwa u nas, wynosi 5 lat.

Z. K.

Z Nowego Sącza.

WIZYTACJA BISKUPIA.

Z Nowego Sącza piszą nam: — W dniach od 9 do 17 maja br. wizytował parafję nowosądecką ks. Biskup Dr. Fr. Lisowski. w towarzystwie ks. prał. Dra J. Lubelskiego Przybywającego Arcypasterza powitali na granicy parafji reprezentaci władz cywilnych i wojskowych i bardzo liczna banderja konna, 150 włościan z parafji w malowniczych czarnych podegrodzkich sukmanach.

Po powitaniu Księcia Kościoła u bramy kościelnej przez Prezydenta miasta Dra Sichrawę i wręczeniu chleba i soli ruszył pochód do starożytnego. wybudowanego sumptem kardynała Zbigniewa Oleśnickiego. a obecnie świeżo odnowionego i wizerunkami królów i Świętych polskich, pędzla artysty malarza Jana Bukowskiego ozdobionego kościoła parafjalnego, gdzie z ambony Arcypasterza powitał ksiądz prepozyt R. Mazur. Ksiądz Biskup Lisowski również z ambony odpowiedział, dziękując w gorących słowach za powitanie i objawy przywiązania.

W czasie przeszło **tygodniowego** okresu wizytacyjnego udzielał Ksiądz Biskup Sakramentu Bierzmowania, pierwszej Komunji dzieciom z całej parafji nowosądeckiej w liczbie przeszło 1000, zwiedzał szkoły witany jak najserdeczniej przez grona nauczycielskie i dziatwę szkolną, poświęcił wspaniały gmach Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, odwiedzał szpitale, więzienia niosąc wszędzie słowa pociechy i wiary, zetknął się z przedstawicielami cechów i mieszczaństwa, oraz naczelnikami gmin i odwiedzał niektóre wsie parafji nowosądeckiej.

Urządzona dla uczczenia Dostojnego Arcypasterza staraniem Akcji Katolickiej w sali Sokoła Akademja wypadła imponująco. Przy końcu tej Akademji, jako też później na uroczystem, pożegnalnem nabożeństwie majowem w kościele parafjalnym w porywających przemówieniach Dostojny Arcypasterz, zachęcał wiernych do wzajemnej miłości i udzielił swego błogosławieństwa, zostawiając po sobie niezatarte wspomnienie gorliwości i dobroci.

Dr. A. M.

Z całego świata.

Poświęcenie nowej siedziby OO. Paulinów koło Budapesztu.

Uroczystość poświęcenia nowej siedziby OO. Paulinów **u stóp góry Gelertha** odbyła się z dużą wspaniałością. Po poświęceniu klasztoru przez **prymasa Węgier Seredyi'ego** w asyście arcybiskupa Zichy'ego. **generała OO. Paulinów Przeździeckiego** odbyła się procesja przed prymasem. rodziną regenta, przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej. **Arcybiskup Zichy** ofiarował OO. Paulinom gmach i winnice w pobliżu **Pięciukościołów.**

Setna rocznica śmierci La Fayette'a w Stanach Zjedn.

W całych Stanach Zjednoczonych we wszystkich większych ośrodkach uroczyście obchodzono **160-ną rocznicę śmierci La Fayette'a.** W Waszyngtonie uroczystości, poświęcone pamięci bohatera narodowego Ameryki i Francji, zgromadziły w kongresie wszystkich członków izby reprezentantów. senatu, członków sądu najwyższego. korpus dyplomatyczny i liczne delegacje. Wejście prezydenta Roosevelta przyjęte było gorącemi oklaskami. Ambasador francuski odczytał list prezydenta Republiki francuskiej Lebruna. wyrażający uczucia sympatji rządu i narodu francuskiego dla narodu amerykańskiego. Prezydent Roosevelt podkreślił wdzięczność i wierność narodu amerykańskiego dla pamięci La Fayette'a. Uroczystości zakończyły się **manifestacją pod pomnikiem La Fayette'a.** W obecności licznie zgromadzonej publiczności **gen. Pershing.** głównodowodzący armją amerykańską podczas wojny światowej złożył pod pomnikiem wieniec o barwach francuskich.

ZGON SŁYNNEGO RADOLOGA. W Anglji zmarł na raka radolog **Henryk Koenig.** Zajmował się on od dłuższego czasu pracą naukową w dziedzinie radologji i **wiedział, że jest stracony, lecz mimo to nie przerywał pracy.** Koenig był ostatnim z grupy dwudziestu uczonych, którzy dawniej pracowali z p. Curie-Skłodowską i odkrył najtańszą metodę wydobywania radu z rudy. Także zastosowanie radu do świecących zegarków było jego zasługą.

JEDEN Z NAJPIĘKNIEJSZYCH STADJONÓW EUROPY SPŁONĄŁ. Trybuny i całe urządzenie stadjonu sportowego szwajcarskiego klubu „Grasshoppers" **w Zurychu** spłonęły doszczętnie. Stadjon ten należał do najpiękniejszych i nalepiej urządzonych w Europie. Śledztwo ustaliło. że **stadjon został podpalony.** — Sprawcy dotychczas nie wykryto.

POLICJA KOBIECA W RÓŻNYCH KRAJACH. Liczba kobiet pełniących służbę policyjną wzrasta coraz bardziej i coraz więcej krajów zaprowadza u siebie policjantki. **W roku** 1931 liczono ogółem 1.025 policjantek w następujących krajach: 159 w Niemczech, 7 w Danji, 150 w Anglji, 55 w Holandji, 57 w Polsce, 4 w Szwajcarji, 593 w Stanach Zjednoczonych. Pozatem istnieje jeszcze policja kobieca w Austrji. w Czechosłowacji, w Szwecji, w Norwegji. w Finlandji, Australji. Organizują ją w Egipcie, w Indjach i Meksyku. We Francji istnieje tylko jedna policjantka, pełni ona służbę w miejscowości nadmorskiej Le Touquet.

OKULTYZM W BERLINIE ZAKAZANY. Prezydent policji w Berlinie, admirał von Levetzow, wydał okólnik, na mocy którego od 1 maja br. zakazana została „działalność" wróżek. magów, jasnowidzów, astrologów itd. Do wydania tego rozporządzenia skłoniła policję wzmożona aktywność okultystów wszelkiej maści, którzy czerpali duże dochody z wykonywania swoich praktyk.

100 RASOWYCH PSÓW SPŁONĘŁO PRZY POŻARZE. W wielkiej psiarni na przedmieściu Kopenhagi wybuchł pożar. Ogień rozszerzył się w nocy. a w kilka minut później cała psiarnia, w której znajdowało się 250 zwierząt stanęła w płomieniach. Hodowca psów zdołał uciec w koszuli nocnej na ulicę wraz z żoną i dzieckiem. Gdy przybyła straż pożarna. powitało ją żałosne wycie psów, zamkniętych w morzu ognia. **Strażacy w ostatniej chwili zdołali jeszcze wyratować 150 sztuk zwierząt z płonącą sierścią, ciężko poparzonych.** Setka rasowych piesków zginęła w płomieniach.

Znaczek pocztowy z podobizną Smetany



ukazał się w obiegu w Czechosłowacji z okazji 50-tej rocznicy zgonu (12-go maja) tego wielkiego czeskiego kompozytora.

Rzeczy ciekawe

IM DŁUŻSZY, TEM SZYBSZY.

W wieku szybkości, rekordowej gonitwy za czasem, małe różnice w budowie okrętów decydują o czasie podróży, ułamek węzła na godzinę stanowi kilka godzin, a niekiedy przy dłuższej przeprawie i dobę opóźnienia w przybyciu do portu macierzystego.

Od kilku lat poczyniono wielkie postępy w nadawaniu formy zarówno zewnętrznej jak i podwodnej części okrętów. Nowe parowce od znaczają się zaletami zarówno hydrodynamicznemi jak i aerodynamicznemi. Przy jednakowej sile maszyn i turbin oraz tym samym tonażu, okręty zbudowane po r. 1928 biją swoich poprzedników pod względem szybkości. Jak wyrównać tę różnicę, która wpływa na niekorzyść powolniejszych okrętów, należących do floty jednej i tej samej np. linji okrętowej? Nie można powiększać oddziału maszyn, gdyż połączone by to było ze zbyt wielkimi kosztami i prócz tego zostałoby za mało miejsca na kabiny dla pasażerów. Nie pozostało więc nic innego, jak nadanie kadłubowi okrętu innej formy, przedłużenie go. Wydłużając kadłub i nadając mu węższą formę, udaje się przy tej samej sile maszyn, powiększyć szybkość. Messageries Maritimes przeprowadziło takie zmiany w kadłubie dwóch swoich okrętów „Mariette-Pacha“ i „Champolion“, osiągając przytem przyrost szybkości dla tych statków o 1 węzeł na godzinę, czyli 18 zamiast 17 węzłów. Niemieckie linje okrętowe przeprowadzają identyczne przeróbki w czterech wielkich parowcach transatlantyckich o pojemności 21.000 ton każdy. Okręt „Hamburg“ został np. przedłużony o 25 metrów, co wpłynęło na wzrost szybkości o 1 i pół węzła na godzinę. K.

W GOTOWALNI GRECZYNKI I RZYMIANKI.

Od najdawniejszych czasów kobieta starała się o poprawienie „błędów“ natury i zachowanie powabu swojego oblicza. Sztuka pielęgnowania urody starożytnych Greczynek i Rzymianek była tak mistrzowską i wyrafinowaną, że „Plautus“ porównuje gotowalnie niewieście do najbogatszego laboratorjum. Oprócz blajwajsu, używanego na Wschodzie, w Grecji i w Rzymie, posiłkowano się t. zw. „oesipo“, rodzajem olejku wyrabianego z potu owiec attyckich. „Oesipo“ zmieszany z miodem z Korsyki usuwał pono plamy z oblicza. Roślina zwana „acusa“, odpowiednio spreparowana, służyła za róż do policzków. Kobiety starożytne dbały o to, aby ich rzęsy i brwi były nienagannie czarne. Zęby nacierano zrana żywicą dla nadania białości, potem czyszczono je pomadą z pomeksu, rozpuszczonego w urynie (!) niemowląt. Zepsute lub brakujące zęby zastępowano sztucznemi. Kobiety starożytności bardzo skrupulatnie pielęgnowały swoje ręce i paznokcie. Wśród bogiń Minerwa słynęła z najpiękniejszej ręki, a Djana z najpiękniejszych palców. Tłomaczy się kult dla ręki tem, że Grecy wygłaszając mowy, podkreślali je gestykulacją. Istniała tam nawet nauka gestów, „chironomja“.

Nie sposób opisać cały arsenał ampułek, waz, konch, innych przyborów, nieodzownych w starożytnej gotowalni, w których znajdują się różne specyfiki, maści, pomady, barwiczki. W Atenach specjalni urzędnicy nakładali kary na kobiety, które przed wyjściem na ulicę zapomniały upiększyć się i przyozdobić.

Na miejscu katastrofy w kopalni belgijskiej



W belgijskiej kopalni węgla wydarzyła się katastrofa, która pochłonęła 60 ofiar. Na zdjęciu udzielanie pomocy pierwszym wydobytym z głębi kopalni górnikom.

Sport.

Z boisk piłkarskich.

Podajemy dalszy ciąg wyników piłkarskich zawodów, rozegranych w ub. święta:

W Krakowie rozegrany został w drugi dzień Świąt rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Śląska, zakończony zwycięstwem Krakowa 2:0 (1:0). Bramkami podzielili się Pazurek i Maurer. Kraków był reprezentowany przez Garbarnię wzmocnioną bramkarzem Podgórza, Koczwarą. Śląsk wystąpił bez graczy Ruchu. — Zawody prowadził p. Rumpler. Widzów 2500.

Z okazji 10-lecia klubu KS. Grzegórzecki odbył się mecz piłkarski pomiędzy jubilatami a drużyną ligową Garbarni. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Zawody zakończyły się niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). W drugi dzień Świąt odbyło się rewanżowe spotkanie tych drużyn z wynikiem 4:1 (2:1) dla Garbarni.

W Łodzi berlińska Minerwa spotkała się z ligową drużyną ŁKS., przegrywając 0:2 (0:1). ŁKS grał bodajże najlepszy swój mecz w sezonie. Przez cały czas zaznaczyła się też przewaga Łodzian.

W Warszawie reprezentacja tego miasta przegrała z Budapesztem w wysokim stosunku 7:1 (3:0).

Mistrzostwo piłkarskie Węgier zdobyła już ostatecznie znana drużyna Ferencvaros, która na 21 gier zdobyła 37 pkt. i stosunek bramek 85:31. Najgroźniejszy jej rywal Ujpest ukończył rozgrywki, mając na 22 gry 37 pkt. i stosunek bramek 68:25.

Zawodom Polska—Danja w Kopenhadze przyglądało się 20 tys. widzów. W pierwszej połowie Polacy nie umieli się przystosować do śliskiego boiska (padał deszcz), co wykorzystali mający za sobą wiatr Duńczycy i zdobyli 2 bramki.

Po przerwie Polacy mieli przewagę, której owocem były dwie bramki, zdobyte przez Nawrota. Cała drużyna gra bardzo ładnie zarówno technicznie jak i taktycznie. Duńczykom udało się jednak zdobyć z wypadów dwie dalsze bramki, w ten sposób rozstrzygając mecz na swoją korzyść. Trzecią bramkę zawinił Albański.

O puhar Davisa.

W walkach o puhar Davisa Francja pokonała w Paryżu Austrję 5:0. — Również Szwajcarja rozprawiła się gładko z Indjami wygrywając 5:0. Mecz odbył się w Lucernie.

NURMI WCIĄŻ ZWYCIĘŻA.

Mistrzostwo Finlandji w Cross-Country na 8.500 m. zdobył Nurmi w dobrym czasie 28:05.6.

KPT. NYCZ MISTRZEM POLSKI W SZABLI.

W niedzielę wieczorem zakończone zostały w Warszawie w gmachu Ośrodka W. F. zawody szermiercze o mistrzostwo Polski w szabli. Pierwsze miejsce zajął kpt. Nycz, zdobywając mistrzostwo Polski, 2) kpt. Segda.

HELJASZ BIJE REKORD POLSKI W DYSKU.

W Katowicach rozegrany został mecz lekkoatletyczny pomiędzy poznańską Wartą a Pogonią katowicką, zakończony zwycięstwem Poznańczyków 70:47. Na zawodach osiągnięto szereg dobrych wyników, a m. in. padł rekord Polski w dysku (ustanowiony przez Heljasza). Nowy rekord wynosi 47 m. 5 cm. Jest on lepszy o 96 cm. od starego rekordu.

Kino.

PRODUKCJA FILMOWA W POLSCE. W r. 1933 wyprodukowano u nas 157 filmów długości 83.503 metry. W tym samym roku importowano do nas 1.438 filmów, z których 1.259 było pochodzenia amerykańskiego, 70 — francuskich, 45 — niemieckich i 20 — angielskich.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Z teatru im. Słowackiego.

„Rzeczpospolita poetów“ — komedja satyryczna w 3 aktach L. H. Morstina.

Podobno przed paru laty — jak objaśniają komentarze — kilku warszawskich literatów zjechało w gościnę do Pławowic, majątku Ludwika Hieronima Morstina w ziemi proszowskiej. Pobyt ten miał dać poecie i dramaturgowi temat do napisania „Rzeczypospolitej poetów“.

Widzimy więc w wiosenny wieczór salę wiejskiego dworu. Goście bawią się, flirtują z paniami, tańczą, piją... Wśród nich jest niejaki Turlew, który zapragnął ustanowić w Polsce nowy ład społeczny. Jakoż sposobność nie dała na siebie długo czekać: do dworu wbiega „Posłanka rewolucji“ i zwiastuje gościom rewolucję w Warszawie. Turlew z kolegami „po piórze“ — za wyjątkiem jednego: Strzemienia — wraca do Warszawy i... obejmuje rządy. Niszczy amunicję, znosi armję i policję, znosi szkoły, reorganizuje po swojemu skarb, nadaje obywatelom wolność bez zastrzeżeń i t. d.... Sprzeciwia się temu ksiądz, jakaś pani, żyd i wtóczęga (zapewne przedstawiciele różnych stanów?), nawet skauci, w końcu występuje przeciwko takiemu systemowi lud wiejski i grozi gwałtem, gdyby rząd poetów nie chciał ustąpić. Ostatecznie chłopów „rozbraja“ — kardynał (!). Rewolucja jednak wybuchła, słychać strzały, do Turlewa przybywa ślepa Matka i żali się i wyklina (jak pani Rollison w „Dziadach“) z powodu śmierci syna swojego, przybywają inne matki — w końcu Melpomena wskazuje Turlewowi drogę na Olimp.

Sztuka Morstina, jeśli chodzi o efekty zewnętrzne, ma piękne strony. Mimo to nie trafia do przekonania. Ma błędy.

Nie jest niczem złem pomysł komedji typu Arystofanesa, nie są tu ostatecznie niczem złem częste reminiscencje z Wyspiańskiego czy Mickiewicza. To mogło być świadome, to mogło nawet być (i przypuśćmy, że było) założeniem autora. Gdybyśmy jedynie z tego punktu widzenia krytykowali sztuki, długi szereg pomników literatury pięknej musielibyśmy... zburzyć. Ale są w tej komedji autora „Dzikiej pszczoły“ błędy inne.

Zanim ostrze satyry dramatycznej zacznie ciąć współczesność, należy ją przedtem pokazać choćby w zarysie: stworzyć podstawę realną dla satyry, aby widownie zorjentować, przeciw komu ta satyra jest właściwie wymierzona. W komedji Morstina brak jest tej podstawy — znajduje się ona gdzieś po za obrębem sztuki — i dlatego nie wiadomo co jest przedmiotem satyry: ustrój społeczny, czy też ci, którzy chcą ten ustrój reformować — w tym wypadku grupa kilku pisarzy, znajdujących się na niewielkim odcinku świata literackiego. Płotka, kto tu komu ma wyobrażać jest niklą, dla ogółu nawet obojętną. A rzeczywistych, wielkich, twórczych koryfeuszów polskiej poezji współczesnej (zamyka się ona przecież nietylko w okresie powojennych lat) — godnych satyry — autor nie przedstawia. Zatem „Rzeczpospolita poetów“, jako satyra, pozostaje w niejasnym stosunku do rzeczywistości. Jest — urojeniem. Mogłoby i to stać się nie tyle satyrą, co dramatem, gdyby autor rozwinął jakiś konflikt, choćby fikcyjny. Ale zapowiadająca się walka dwóch natur poetyckich: Strzemienia, którego chce oczarować Chimera, i Turlewa, który poszedł za rewolucją — a zatem (jak sobie wyobrażam) poety dla poezji z poetą dla społeczeństwa — kończy się w samem zalążku, kończy się z końcem I aktu. Taka walka dwóch indywidualności w atmosferze poetyckich nastrojów, jakie Morstin stwarza, i urojeń mogłaby być dramatyczna — a zatem piękna i ciekawa. Brak stąd cia się tych dwóch przeciwieństw jest przyczyną próżni, która w tej sztuce razi. A szkoda: mogłoby temu utworowi sprzyjać wiele szczęśliwych warunków. Przedewszystkiem piękny wiersz, jakim poeta przemawia, zręczne wiązanie djalogów, niekiedy śmiały dowcip i zdolność obrazowego przedstawiania pomysłów, choćby one były przetransponowaniem wizyj Jacka Malczewskiego (chimery) na scenę. Z drugiej jednak strony autor pięknych „Lilij“ obciążył sztukę dłużącym się tekstem raczej o wartościach literackich, niż teatralnych.

Sztukę przygotowano z wielkim nakładem czasu i pracy i wystawiono ją bardzo starannie i pięknie. Opracował ją scenicznie dyr. Osterwa, wyposażając poszczególne sytuacje niemal w szczęśliwe i nowe pomysły reżyserskie, choćby wspomnieć pierwszą scenę III aktu z góralami i chłopami, albo fonetyczne efekty dalekiego, zrewoltowanego tłumu. Ról — w aktorskiem znaczeniu tego słowa — właściwie tutaj niema. Rola owego Turlewa — to raczej deklamacja. Dyrektor Osterwa ożywił ją scenicznie, podkreślając w grze momenty nastrojowe (akt I), albo też kiedyindziej uzupełniając kunsztem aktorskim niedociągnięcia dramatyczne postaci. Innych literatów zagrali z dużą swobodą, ale i elegancją ruchów panowie: Karbowski (Gałdyn), Białkowski (Bolesta), Hierowski (Strzemień) i Modrzewski (Luboń). Panie: Ankwicz-Szyjkowska i Krzewska wyglądały malowniczo jako chimery, a poetessy: Lilla, Nina i Lena w grze pań — Granowskiej, Starkówny i Daszyńskiej — miały należny wdzięk i finezję. Pani Galińska jako Pani Marysia zagrała nastrojowo scenę flirtu w I akcie, a świetne artystki: Zofja Jaroszewska i Barbara Ludwiżanka pokazały się tym razem w epizodycznych rólkach — Melpomeny i Posłanki rewolucji. Z szeregu ról drugoplanowych wymienić należy p. p.: W. Nowakowskiego, który jeśli kiedy gra jakiego Wojewodę, gra go zawsze z doskonałą prezencją i godnością — czy to w delji, czy we fraku... dalej: Kułakowskiego (Profesor), Ruszkowskiego (Kardynał), Kostecką (Dziewczyna), Bumatowicza (świetna sylweta Górala według rysunku Stryjeńskiej), Zastrzeżyńskiego (Redaktor), Woźnika (Nieznajomy) i Staszewskiego (dobry typ Głupiego chłopa). Grupa Matek zbolałych nie miała życia: przeszła bez wrażenia.

Dekoracje Karola Frycza miały harmonijną pełnię świateł i barw.

Po drugim akcie wywołano autora i oklaskiwano go owacyjnie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Środa 23: Such. Dezyderjusza b., Juljana m.
Wschód słońca 3.31, zach. 19.34.
Długość dnia 15 godzin i 28 min.
Czwartek 24: Najśw. Marji P. Wspomożenia Wiernych, Joanny.
Wschód słońca 3.30, zachód 19.36.
Długość dnia 15 godzin i 29 min.

—o—

KOLLOKWJUM DLA LEKARZY. W dniu 24 maja b. r. o godz. 18-tej w lokalu Pol. Czerwonego Krzyża odbędzie się ostatnie w okresie przedwakacyjnym kollokwium z ratownictwa i obrony przeciwgazowej. Lekarze, którzy jeszcze kollokwium nie odbyli, mają ostatnią sposobność otrzymania poświadczenia.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. litr 0.15—0.20, mleko kwaśne 0.10—0.15, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1—1.20, ser zwyczajny kg. 0.60—0.80, masło deserowe 2.80—3, zwyczajne 2.40—2.50, jaja świeże sztuka 0.05—0.06, ziemniaki stare kg. 0.08, buraki stare 0.12—0.15 nowe wiązka 0.30—0.40, marchew nowa 0.45—0.60, stara kg. 0.08—0.10, cebula stara kraj. 0.50—0.60, nowa wiązka 0.25—0.30, pietruszka stara kg. 0.35—0.40, seler 0.45—0.50, włoszczyzna świeża stara 0.25—0.30, rabarbar kg. 0.20—0.25, poziomki leśne i ogrodowe litr 1—1.80, truskawki kg. 1.70—2, agrest 0.40—0.50, kura sztuka 3—3.50, kaczka stara 2.50—3, gęś młoda 3.50—4.50 kurczęta para 2.50—3.50.

CENY NA BYDŁO MOCNE. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 84, wołów 36, krów 154, jałówek 80, cieląt 951, nierogacizny 751, razem 2056 zwierząt. Płacono za 1 kilogram żywej wagi: buhaje 0.50—0.75, woły 0.55—0.75, krowy 0.50—0.75, jałówki 0.52—0.72, cielęta 0.52—0.88, nierogacizna 0.62—0.82; bitej wagi: nierogacizna 0.90—1.32. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2001 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd zwierząt rzeźnych na poziomie poprzedniego tygodnia. Ceny mocne. Transakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (pl. Szczepański 7, I. p.) urządza w środę dn. 23 bm. o godz. 20.15 odczyt ks. Wł. Wargowskiego: „O Chorale Gregorjańskim z ilustracją muzyczną“. W czwartek 24 bm. o godz. 17 „IV Czwartek Młodych Talentów“ Prof. J. Hoffman przedstawia: Ankę Zimmermanównę, Hoffmana, Z. Ratza — fortepian. M. Tryczyńska — Bieńkowska przedstawia: Irenę Wiskidównę — śpiew. J. Fieschner — akomp. — Wstęp wolny. Gaderoba 50 gr.

ZWIEDZANIE NAJPIĘKNIEJSZYCH HISTORYCZNYCH KOMNAT WAWELU odbędzie się w środę 23 bm. pod kier. hist. sztuki dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.45 pop. na placu koło katedry.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa 23 maja „Rzeczpospolita poetów“.
Czwart 24 maja „Rzeczpospolita poetów“.
Piątek: „Rzeczpospolita poetów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. Banita, II. Ucieczka przed ślubem.
WANDA: Królowa Krystyna.
SŁONKO: „Księżna Łowicka“.
SZTUKA: Precz z kryzysem.
APOLLO: „Świat bez mężczyzn“.
UCIECHA: „Wielka Grzesznica“.
PROMIEŃ: „Obraza majestatu“, „100 metrów miłości“.
BAGATELA: Parada Rezerwistów; w gł. rolach Mankiewiczówna, Dymsza, Walter, Sielański.
ADRIA: Tańcząca Wenus.
ATLANTIC: Niewidzialny człowiek.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 21 — 24 maja 1934 r. „Ich grzech“.

CYRK STANIEWSKICH na Błoniach obok boiska K. S. „Cracovia“. Dziś środa 23 maja 1934 roku dwa przedstawienia o godzinie 4.15 i 8.30 wieczorem. Na przedstawienia popoł. o 4.15 ceny biletów zniżone od 50 gr. galerja i 1 zł. miejsca siedzące (ławki).

—oo—

WIECZÓR TAŃCA SZKOŁY ANIUTY WERY WACHSMANÓWNY odbędzie się we czwartek, 24 maja br. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze. Będzie to ostatni występ przed wyjazdem na Międzynarodowy Konkurs Tańca do Wiednia.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA 1934 R. W BAGATELI. W sobotę 26 i w niedzielę 27 bm. odbędą się w Bagateli dwa gościnne występy głośnej w całej Polsce „Warszawskiej Szopki Politycznej 1934“, która zjeżdża do Krakowa z przebojową szopką: Szachy Pana Marszałka. Jak wiadomo, Szopka Polityczna odbywa obecnie tournee po całej Polsce i spotyka się wszędzie z entuzjastycznem przyjęciem.

Dwa włamania w śródmieściu.

W ub. poniedziałek późnym wieczorem dozorczyni domu przy Rynku głównym 42 zauważyła, że do mieszczącego się w tej realności **Banku Komercjalnego dokonano włamania.** Zawiadomiono natychmiast władze policyjne, które stwierdziły, że włamywacze rozpruli dwie kasy ogniotrwałe, jedną do samego wnętrza, drugą z wierzchu. Usiłowali również rozpruć trzecią, lecz bezskutecznie. Następnie — widocznie spłoszeni — porzucili na miejscu przestępstwa narzędzia do włamań i uszli niespostrzeżenie, nie zabrawszy nic.

Jak na to wskazują pozostawione narzędzia, sprawcy musieli być dobrze obznajomieni ze swym „fachem“, gdyż znaleziono na miejscu **5 butli acetylenu, raki i t. p.** Śladów żadnych nie zostawili, gdyż „pracowali“ w rękawiczkach.

Ubiegłej nocy dokonano drugiego zuchwałego włamania w Śródmieściu Krakowa, a mianowicie **w sklepie Gazowni Miejskiej przy pl. Szczepańskim.** Włamywacze dostali się do lokalu przez odgięcie krat od strony ulicy, a potem, przez suteryny weszli do sklepu. Dostawszy się na właściwy teren działania, złodzieje wycięli otwór w kształcie trójkąta w kasie ogniotrwałej i zabrali z niej 2.500 złotych gotówką oraz papiery wartościowe. Przed opuszczeniem lokalu udali się przestępcy do suteryn, gdzie **uraczyli się winem, które znaleźli w kredensie.**

I tu policja natrafiła na bardzo **nikłe ślady,** co naprowadza przypuszczenie, że włamywacze zabrali się do „roboty“ z wprawą i precyzją.

Nie jest wykluczone, że obu włamań dokonali **ci sami przestępcy.** Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

—oo—

Organizacja roku szkolnego

W ostatnim Dzienniku Urzędowym Min. W. R. i O. P. ukazał się **plan organizacji roku szkolnego 1934/35.** Z planu tego podajemy ważniejsze szczegóły.

Nowe programy nauczania będą obowiązywały **w klasie I i II gimnazjum.** Do klasy I gimnazjum przyjmowani są kandydaci jedynie na podstawie egzaminu wstępnego (z wyjątkiem uczniów przebywających po ukończeniu tegorocznej klasy II gimn. według normy dawnego ustroju w gimn. pryw. z pełnemi prawami, którzy egzaminu wstępnego nie zdają).

Dopuszczeni do egzaminu winni być bez względu na liczbę zgłoszeń wszyscy kandydaci, którzy do dnia 20 sierpnia 1934 roku będą mieli ukończone conajmniej lat 12 a nie przekroczą lat 16.

Wśród kandydatów do egzaminu rozróżnia się dwie grupy:

a) Kandydatów, którzy wykażą się świadectwem ukończenia sześciu oddziałów szkoły powszechnej, względnie świadectwem ukończenia klasy II gimn. pryw. o niepełnych prawach szkół państwowych,

b) kandydatów, którzy świadectw takich nie przedłożą.

Egzamin z grupy a) odbywa się z przedmiotów następujących: jęz. polski, geografja, arytmetyka z geometrją, przyczem za podstawę orjentacyjną służy świadectwo szkoły powszechnej.

Kandydaci wymienieni w grupie b) zdają egzamin pełny ze wszystkich przedmiotów w zakresie programu 6 oddziałów siedmioklasowej szkoły powszechnej, względnie w zakresie I i II kl. gimn. według dawnego ustroju — z wyjątkiem rysunku, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych.

Z Walnego Zebrania „Rodziny Sierocej“

Onegdaj odbyło się w sali Kongregacji plac Jabłonowskich 3. Walne Zebranie członków „Rodziny Sierocej“ **pod przew. Ks. Metropolity A. Sapiehy.**

Na zebranie przyszło również **liczne grono uczniów gimnazjum im. J. Sobieskiego** w Krakowie z prof. dr. Karwińskim na czele. Prof. Karwiński zorganizował wśród uczni III. gimnazjum na cele „Rodziny Sierocej“ doraźną zbiórkę, która w ciągu 2 tygodni przyniosła pokaźną sumę 202 złotych.

Po zagajeniu zebrania przez prez. dra inż. **Krauzego,** odczytała wiceprezesowa i dyrektorka p. **Hoffmanowa** sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu za ubiegły rok. Na mocy aktu darowizny z d. 9. X. 1933 r. objęła „Rodzina Sieroca“ realność przy ul. Lenartowicza 4, wraz z inwentarzem i ciężarami. Myśl tej darowizny powziął Wydział Tow. „Bursa Przemysłowa“, a Ks. Metropolita ją aprobował. Aby zakład uruchomić dla uczenic, uczęszczających do szkół wyższych, zmuszony był Zarząd przeprowadzić **gruntowny wewnętrzny remont całego budynku** i uregulować sprawy finansowe. Większą część starszych wychowanek przeniesiono z zakładu na Zwierzyńcu do Bursy przy ul. Lenartowicza. Przeciętny koszt utrzymania jednego dziecka tak na Prądniku jak i na Zwierzyńcu wynosił 1.47 zł. dziennie, zaś w Bursie przy ul. Lenartowicza 1.74 zł.

Po odczytaniu sprawozdania Komisji Kontrolującej i udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego Wydziału i Komisji Kontrolującej. W skład zarządu weszli: prezes Dr. inż. J. Krauze, skarbniczka Z. Pelczarówna, zast. skarbniczki M. Laberschekowa, sekretarka M. Krzanowska, zast. sekr. prof. Dr. A. Karwiński. Kuratorem Stowarzyszenia jest ks. Prałat Z. Kulig, a dyrektorką oraz wiceprezesową p. Z. Hoffmanowa.

Zarząd poczuwa się do obowiązku wyrażenia serdecznego podziękowania wszystkim, którzy nieśli naszym zakładom ofiarną pomoc, pracę i prosi nadal o łaskawe poparcie.

Z cyrku Staniewskich.

Wizyta u dyr. Staniewskiej.

Cyrk Staniewskich cieszy się zawsze w Krakowie olbrzymiem powodzeniem i znany jest od lat z tego, że przywozi rok rocznie nowe zdumiewające atrakcje, które muszą się każdemu podobać.

Już nieraz zastanawiałem się nad trybem życia tego przedsiębiorstwa, przeto postanowiłem obszerniej na ten temat rozmówić się z dyrektorem cyrku. Uprzejmy jegomość w liberji zabrał mój bilet wizytowy i wróciwszy za chwilę oznajmił, „że p. Dyrektorowa prosi“.

Zdziwiłem się prawdę mówiąc, że tak olbrzymiem przedsiębiorstwem kieruje kobieta, ale tem bardziej wzrosła moja ciekawość. Służący wprowadza mnie do mieszkalnego wozu p. Dyrektorowej. Jest to prawdziwy pałacyk na kółkach. W wytwornym saloniku ozdobionym obrazami, gobelinami i wartościowemi portretami jest miło i przytulnie. Jest tu nawet radjo, piecyk i światło elektryczne.

Umeblowanie tego salonu łączy w sobie 2 cechy: wykwintu i oryginalności. Małe mebelki składają się na ruchomą część umeblowania, zaś szafy, psyche i ekscentryczne wieszadło wmontowane są na stałe w ściany wagonu mieszkalnego.

Pani Dyrektorowa Staniewska jest młodą i zgrabną blondynką, o wyrazistych oczach, w których przebijają wszystkie cechy rzutkiej, samodzielnej, współczesnej kobiety, umiejącej kierować tak olbrzymiem przedsiębiorstwem, jakiem jest Cyrk Staniewskich.

Przyznać trzeba, że organizacja takiego przedsiębiorstwa nie jest zwyczajnym szablonem, a prowadzenie wymaga szybkiej decyzji. Poza tem Cyrk ma olbrzymie regie, a błąd najmniejszy przynosi niepożądane straty. Cyrk posiada liczną administrację, która jest stroną wykonawczą rozporządzeń p. Dyrektorowej.

Z ust p. Dyrektorowej dowiedziałem się, że cały dzień ma systematycznie rozłożony i zawsze jeszcze znajdzie czas na spacer, robótki ręczne i t. p. Najmilszem zajęciem p. Staniewskiej jest ulubiona tresura pięknych koni a przedewszystkiem dużo wolnego czasu poświęca fotografji. Kończąc miłą rozmowę z p. dyr. Staniewską opuszczam pałacyk z bajki pełen podziwu dla Kierowniczki wielkiej machiny cyrkowej. Omt.

Przeciw sprzedającym nielegalnie węgiel

W ostatnich czasach rozwinął się w Krakowie nieuprawniony handel węglem, dowożonym z Zagłębia węglowego wozami przez właścician z kopalń lub z t. zw. biedaszybów. Wskutek tego tutejsi przedsiębiorcy ponoszą dotkliwe szkody, nabywający zaś również narażają się na straty, gdyż węgiel dowożony jest co do jakości gorszy, a waga też częstokroć niedokładna. Rozwożący węgiel nie posiadają żadnych uprawnień przemysłowych, nie opłacają żadnych danin ani podatków lub opłat samorządowych. Zarząd miasta wobec tego oznajmia, że nielegalnymi handlarzy węglem będą karani grzywnami lub karą aresztu, węgiel zaś będzie konfiskowany, względnie handlarzy będzie się odstawiało do rogatek, celem niedopuszczenia ich do handlu węglem w Krakowie.

Z sali sądowej

Dr. Pufeles przed sądem.

Wczoraj rozpoczęła się w tut. sądzie okręgowym rozprawa przeciw **dr. Pufelesowi,** oskarżonemu o komunizm. Dr. Pufeles staje już po raz trzeci przed Trybunałem. Twierdzi, że jest niewinny i że znalezione u niego druki komunistyczne dostał w przeddzień aresztowania od swego b. kolegi szkolnego. — Rozprawę prowadzi dr. **Pilarski,** wotują: dr. **Kraus** i dr. **Bobilewicz,** oskarża prok. dr. **Szypuła.**

Szczęśliwe Zielone Święta.

Tegoroczne Zielone Święta miały dla wielu osób specjalnie miły urok. Niespodziankę, jaką im sprawiła fortuna będą pamiętać długie lata. Bo choć zawsze jest przyjemnie uzyskać nieoczekiwanie sporą sumę pieniędzy, to przyjemność tę zwiększa fakt, że właśnie się ją otrzymało w przeddzień Święta Wiosny. Ostatnie sobotnie ciągnienie Loterji Państwowej obdarzyło we wszystkich częściach Polski liczną rzeszę posiadaczy szczęśliwych losów. Jedni wygrali więcej, drudzy mniej.

Najszczodrzej obdarowaną została Warszawa, gdzie na numer 15.609 padła „gruba“ wygrana w kwocie 250.000 zł. W posiadanie tego ćwierć miljona weszło dwóch obywateli stolicy, którzy kupili po połówce losu. Wiadomość o wygranej doszła do nich za pośrednictwem telefonów i można sobie wyobrazić, jaką napełniła ich radością. Charakterystycznem jest, że jeden z nich przez dłuższy czas nie chciał uwierzyć, biorąc informację telefoniczną za jakiś „kawał“ ze strony przyjaciół. Dopiero gdy sprawdził w Generalnej Dyrekcji Loterji, uwierzył, że rzeczywiście szczęście mu dopisało.

Dopisało również szczęście województwu kieleckiemu, które nawiasem mówiąc w obecnem ciągnieniu jest specjalnie faworyzowane. Istnieje koło Radomia niewielka osada miejska, licząca około 2.000 mieszkańców: Żarnów. Nie wyróżnia się ona niczem specjalnem, i teraz dopiero stanie się sławny na całą Polskę tamtejszy urząd pocztowy. Jak wiadomo, urzędy pocztowe w wielu miejscowościach sprzedają również losy Loterji Państwowej. Poczta żarnowska miała kilka losów, wśród nich wysokocyfrowy numer 160.743, sprzedany czterem miejscowym obywatelom. I oto właśnie na ten numer pada w sobotę 100.000 zł. Można zgadnąć, jakie poruszenie musiała sprawić w całem mieście wiadomość o takiej sumie, któraby wystarczyła nawet na obdzielenie wszystkich mieszkańców Żarnowa. Niewątpliwie tak duży przypływ gotówki będzie miał znaczenie i dla ogólnego życia osady.

Wśród innych wygranych, które padły w sobotę, wyróżnia się wygrana 5.000 zł. na numer 103.364. Los ten był sprzedany przez maleńką kolekturę Zrzeszenia Urzędników Banku Zachodniego, które zorganizowało wewnątrz swej instytucji taką placówkę, by z wpływów tą drogą uzyskanych nieść pomoc zredukowanym kolegom. Dobra wola została sowicie nagrodzona, gdyż i fundusik zapomogowy powiększył się obecnie i czterech urzędników otrzymało po 1000 zł. Jest to również spora suma, którą napewno nikt nie pogardzi.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Fundusz Prasowy: Ks. Jan Lech, Bochnia 5 zł.

Na Schronisko Brata Alberta: Prof. Karolowie Sarniccy z Białej k. Bielska 15 zł.

Obce waluty

w umowach prywatno-prawnych.

Dekret Prezydenta Rzplitej, normujący zagadnienie walut obcych w Polsce w umowach prywatno-prawnych został już podobno podpisany przez wszystkich członków rządu. Ogłoszenia dekretu oczekują w najbliższych dniach, bliższe jednak szczegóły, na których rozporządzenie jest oparte, nie są znane.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarcze

Kto ma ponosić koszta brukowania ulic?

W ostatnim numerze „Samorządu terytorjalnego, wydawnictwa Związku Powiatów Rzp. Polskiej ukazał się ważny dla obywateli Krakowa wyrok Najwyższego Trybunału Admin. w związku z art. 174 rozp. Prez. Rzp. z 16-go lutego 1928 **o prawie budowlanem.** Wyrokiem swym N. T. A. orzeka, że gmina miejska **ma prawo przełożyć na właścicieli przyległych realności koszty urządzenia ulicy tylko wtedy, gdy chodzi o ulicę nową, dotychczas nieistniejącą, lub też o ulicę wprawdzie istniejącą, lecz pozbawioną wszelkiego urządzenia w znaczeniu ulicy miejskiej.**

Okoliczność, że właściciele realności nie przyczynili się w swoim czasie do kosztów pierwszego urządzenia ulicy, nie uzasadnia prawa gminy do przełożenia na nich kosztów dalszego urządzenia tej ulicy. (Wyrok z 29. IX. 1933 L. rej. 5729/30). Powyższe orzeczenie Najw. Tryb. Admin. nie jest pierwszem w tego rodzaju sprawie. Analogiczny wyrok zapadł w dniu 5 maja 1933 w sprawie, w której — tak jak i w tym wypadku — właściciele realności w Krakowie zaskarżyli decyzję Magistratu, nakładającą na nich, jako na adjacentów, koszta przebudowy nawierzchni ulic (Studenckiej, ostatnio Placu Słowiańskiego). **Obojętną jest okoliczność,** stwierdzają motywy wyroku, **czy strona, jako właściciel odnośnej realności, przyczyniła się w swoim czasie do kosztów pierwszego urządzenia ulicy,** przy której znajduje się jej realność, gdyż przepisy budowlane nie uzależniają bynajmniej prawa gminy miejskiej przełożenia kosztów urządzenia ulicy od tego, czy dany właściciel realności ponosił jakie koszta, związane z jej urządzeniem.

Trybunał — brzmią motywy — mówiąc o ulicy „urządzonej w znaczeniu ulicy miejskiej“ miał na względzie urządzenie ulicy **takie, jakie było przyjęte w czasie pierwszego jej urządzenia.**

Powyższy wyrok N. T. A. stanowi ważny prejudykat w sprawach jakie ewentualnie mogą powstawać na tem tle między obywatelami a zarządem gminy.

Podwójne miejsce zamieszkania.

Władze administracyjne wyjaśniły, że za miejsce zamieszkania osoby, mieszkającej zwykle w dwóch lub więcej miejscowościach (np. zimą w mieście, zaś latem we własnem mieszkaniu na wsi), **uważać należy tylko jedną** z nich, mianowicie tę, którą wskaże osoba zainteresowana jako siedzibę główną.

Siedziba główna będzie zatem miejscem zapisania **do rejestrów mieszkańców,** tam też przysługiwać będą uprawnienia wyborcze itp.

Z punktu widzenia przepisów meldunkowych **przenoszenie się z jednej miejscowości do drugiej w tych wypadkach nie jest uważane za zmianę miejsca zamieszkania, ani za zmianę miejsca pobytu** i z tego powodu nie podlega obowiązkowi meldunkowemu, o ile fakt zamieszkania w kilku miejscowościach podany zostanie do wiadomości zainteresowanych gmin.

Ile kosztuje bezrobocie.

Międzynarodowe Biuro Pracy przygotowało obszerny raport na posiedzenie, które odbędzie się 4 czerwca w Genewie, w sprawie ciężarów finansowych, jakie nakłada na państwa obowiązek udzielania pomocy bezrobotnym. Czytamy więc, iż w Niemczech ogólna suma wydatków na cel powyższy dosięgła w roku 1932 zgórą 3 miljardów marek. W Belgji zapomogi wyniosły blisko 1 miljard franków. W. Brytanja zmniejszyła wydatki na zapomogi o 120 miljonów funtów w 1932 r. do 107 miljonów w 1933 r.

W Szwajcarji wydatki na bezrobocie dosięgły w 1931 r. ok. 38 miljonów franków, w r. 1932 — 65 miljonów fr. Czechosłowacja wydatkowała na zapomogi dla bezrobotnych 500 miljonów koron w 1932 r., z czego 117 miljonów zostało wpłaconych przez związki zawodowe a reszta przez państwo.

W Stanach Zjednoczonych, które nie znały dotąd ingerencji rządu w sprawie bezrobocia, filantropja prywatna i społeczna okazała się niemocną wobec rozmiarów kryzysu, tak, iż państwo musiało wstąpić również w szranki. To też w r. 1930/31 udział społeczeństwa nie przekraczał 29 proc. sumy zapomóg dla bezrobotnych. W r. 1932 państwo i gminy dostarczyły i pokryły 82 proc. z sumy 500 miljonów dolarów zapomóg dla bezrobotnych. Or.

Nowe utrudnienia imigracyjne w Brazylji

Syndykat Emigracyjny informuje, że zmienione zostały przepisy przy udzielaniu wizy do Brazylji. Zgodnie z nowemi przepisami, wizę brazylijską otrzymać mogą następujące osoby: 1) emigranci, posiadający wezwania z Brazylji, wystawione przez policję brazylijską **przed dniem 14 lutego br.** i poświadczone przez brazylijskie ministerstwo pracy, przyczem wizę uzyskać należy w terminie półrocznym od daty wystawienia wezwania, 2) osoby, posiadające wezwania, wystawione **po terminie 14 lutego br., podpisane przez przedstawiciela brazylijskiego ministerstwa pracy** p. Alfreda Piraja de Oliveira, 3) żony udające się **do mężów,** oraz dzieci do lat 17, jadące do rodziców i nie posiadające wezwania, 4) osoby, **posiadające kontrakt pracy, legalizowany** przez jakiekolwiek ministerstwo brazylijskie, 5) emigranci bez wezwań, posiadający **poza opłatą kosztów podróży 3.000 milrejsów** od osoby powyżej lat 12 i 2.000 milrejsów od osoby do lat 12.

—o—

Giełda krakowska.

Kraków, 22 maja. 3 proc. pożyczka budowlana 45, dolar 5.25—5.28, Londyn 26.95—27.15, Szwajcarja 171.75—172.59, Berlin 208—209.

W obrotach prywatnych ruch ospały, obroty minimalne. Dolar mocniejszy o jeden grosz w porównaniu z notowaniami z soboty. W płaceniu 5.26, w sprzedaży 5.28, czeki 5.30. Marka niemiecka słabsza 206—207.50.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ W KRAKOWIE notowania wczorajsze utrzymały się na poziomie z piątku 18 bm. bez żadnych zmian.

Nowy rząd polski.



Siedzą od lewej do prawej: minister spraw wewnętrz. Pieracki, premjer Kozłowski, Prezydent Rzplitej Mościcki, marsz. Piłsudski, min. spraw zagr. Beck; stoją w tym samym porządku: min. opieki społecz. Paciorkowski, min. poczt Kaliński, min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz min. rolnictwa Nakoniecznikow-Klukowski, skarbu Zawadzki, komunikacji Butkiewicz, handlu i przemysłu Rajchman, sprawiedliwości Michałowski.

Błędna interpretacja.

Mowa p. Prystora wygłoszona w dniu 8 bm. na zebraniu działaczy BB, tłumaczona zbyt dosłownie, mogłaby wywołać nieporozumienia szkodliwe dla płacących podatki. W niektórych pismach zwrócono uwagę na te ustępy przemówienia, które niebezpieczeństwo to kryją. Są to mianowicie „przykłady z życia“ zacytowane przez b. premjera:

„wdowa z dwojgiem dzieci, posiadająca 1 i pół morga gruntu i krowę nie płaci podatku. Przychodzi sekwestrator i zabiera krowę — podstawę egzystencji wdowy i jej dzieci.

Drugi przykład:

rzemieślnikowi, niepłacącemu podatku sekwestrator zabiera maszynę — narzędzie jego pracy.

I finał tego wszystkiego: „Dura lex sed lex — podatki trzeba płacić“. Otóż „Słowo Pomorskie“ zwraca uwagę, że w takich wypadkach, jakie przytoczył p. Prystor, zajęcie i sprzedaż wyszczególnionych przedmiotów nastąpiły **wbrew** obowiązującym przepisom. Gorliwi słuchacze z pośród sekwestratorów skarbowych — celem zdobycia jak najwięcej pieniędzy publicznych, łatwo mogą tę przynajmniej część przemówienia wprowadzić w życie w całej rozciągłości, zrujnowanych zaś płatników pocieszać będą, że zabranie na podatki ostatniej krowy jest prawnie uzasadnione, że to „dura lex, sed lex“.

Tymczasem **bynajmniej tak nie jest.** Rozporządzenie bowiem rady ministrów z 25 czerwca 1932, postanawia wyraźnie, że „zwolnione są od egzekucji: krowa dojna, albo dwie kozy lub trzy owce, albo jedna świnia wraz z zapasem paszy i ściółki aż do czasu najbliższych zbiorów o ile te zwierzęta są niezbędne dla wyżywienia zobowiązanego jego rodziny i jego służby“. Również maszyna, jako narzędzie pracy rzemieślnika, nie podlega zajęciu przez sekwestratora skarbowego, a to na zasadzie tegosamego rozporządzenia. Jest rzeczą charakterystyczną, że rozporządzenie to nosi podpis właśnie p. Prystora, jako szefa rządu. Czyżby o niem p. premjer nie wiedział? „W obecnej sytuacji — kończy „Słowo Pom.“ — po przemówieniu p. Prystora, należałoby zwrócić się w interesie podatników do pana ministra skarbu z prośbą, by zechciał zarządzić, aby podległe mu władze skarbowe ściśle stosowały zacytowane wyżej przepisy, a **nie interpretację, ustaloną przez b. premjera p.** Prystora, z wyraźnem zaznaczeniem, że jest ona błędną i sprzeczną z obowiązującymi przepisami“.

Radjo.

ODBIORNIK NA WYCIECZCE I NA CAMPINGU.

W promieniu około 300 kilometrów od Warszawy, około 100 kilometrów od Katowic, Poznania, Lwowa czy Wilna i około 20 kilometrów od Krakowa względnie Łodzi, odbiornik detektorowy, zabrany na wycieczkę, na camping lub na letnisko może dać znakomitą audycję na słuchawki przy zastosowaniu anteny zewnętrznej przenośnej, bardzo prostej i łatwej do zainstalowania. Zabieramy w tym celu ze sobą oprócz samego odbiornika detektorowego z kryształkiem i słuchawkami, również antenę i uziemienie, które instalujemy w sposób następujący: 50 mtr. linki antenowej, przywiązujemy jednym końcem do t. zw. łańcuszka izolatorów jajowych, złożonego przynajmniej z dwóch izolatorów, drugi zaś koniec linki zaopatrujemy wtyczką, zapomocą której włączymy antenę do gniazdka w odbiorniku. Do drugiego końca łańcuszka izolatorów przywiązujemy kilkanaście metrów mocnego sznurka konopnego. Przygotowaną w ten sposób antenę nawijamy na płaską deseczkę z wycięciami w kształcie krzyża. Celem uzyskania zaś prowizorycznego uziemienia jeden koniec kilku lub kilkunastu metrów linki antenowej przylutowujemy do pręta miedzianego względnie mocno owiązujemy dookoła pręta z żelaza ocynkowanego, drugi zaś koniec linki zaopatrujemy wtyczką, którą później przyłączymy do odbiornika. Po przybyciu na miejsce wybieramy w pobliżu drzewo, oddalone o 20—30 mtr. i rozwinąwszy linkę antenową przywiązujemy do kończącego ją szpagatu ciężki kamień. Przy pomocy tego kamienia zarzucamy jeden koniec linki antenowej na wystającą gałąź drzewa tak, aby linka wraz z kończącemi ją izolatorami wisiała z jednej strony gałęzi, a szpagat z uwiązanym kamieniem — z drugiej strony. Zawieszoną w ten sposób linkę naciągamy lekko i drugi jej koniec przy pomocy wtyczki łączymy z gniazdkiem antenowym odbiornika. Następnie wbijamy w ziemię pręt metalowy, długości od pół metra wzwyż, poczem drugi koniec linki, połączonej z prętem, doprowadzamy do gniazdka uziemienia w odbiorniku. Wystarczy teraz włączyć słuchawki i nastroić odbiornik, aby móc na wycieczce, na campingu lub na letnisku uzyskać doskonały odbiór krajowych audycji radjowych.

Oczywiście nie należy zapominać o zabraniu ze sobą pozwolenia na korzystanie z radja, względnie kwitu opłaconego abonamentu radjowego za ostatni miesiąc.

Programy stacyj radjowych

Czwartek, 24 maja 1934 r.

Kraków (304.3). G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadomości bież.; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.05 Wyjątki z operetek — płyty; 12.30 Wiadom. meteor.; 12.35 Transmisje z Warsz.; 15.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marj.; 15.20 Rewje i piosenki z płyt; 16.20 Transmisje z Warsz.; 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 Skrzynka pocztowa; 19.10 Rozmaitości; 19.15 Płyty; 19.25 Transmisje z Warsz.; 19.43 Wiadomości sportowe lokalne; 19.47 Transmisja z Warsz.; 21.00 Transmisja z Gdyni: Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej; 21.02 Feljeton „Piękności krajobrazu Spisza i Orawy“; 21.17 Transmisja z Warsz.; 22.20 Muzyka z płyt; 23.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4). G.: 16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 18.55 „Od Rarańczy do Kaniowa: 19.05 „Silva rerum“.

Warszawa, (1345) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Dz. poranny; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Przegląd teatralny; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Wiadom. meteor.; 12.35 XXVIII poranek szkolny z Filhm.; 14.00 Dziennik południowy; 15.05 Wiadom. o eksporcie pilskim; 15.10 Wiadomości gospodarcze; 15.20 Płyty; 16.20 „Przegląd czasopism kobiecych“; 16.35 Recital fortepianowy; 17.10 Pieśni; 17.30 Odczyt p. t.: „Przemiany społeczno-polityczne na przełomie XIX i XX wieku“; 17.50 Odczyt „Zagadnienia gospodarcze“; 18.10 Słuchowisko „Egzamin dojrzałości“; 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 Rozmaitości; 19.15 Wiadomości rolnicze; „O lnie i wełnie“; 19.25 Odczyt aktualny; 19.40 Wiadom. sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Koncert popularny; 21.00 Transmisja z Gdyni trąbki i capstrzyka marynarki wojennej; 21.02 Skrzynka pocztowa techniczna; 21.17 Muzyka lekka; 22.00 Płyty; 22.20 Muzyka tan.; 22.40 Odczyt w języku angiel. „Rozwój stosunków handl. polsko angielskich“; — 23.00 Wiadom. meteor. i komunikat policyjny; 23.05 D. c. muzyki tan.

Katowice, (395.8) G.: 19.10 Feljeton sportowy; 21.02 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy.

Czy także bułgarska rewolucja „na zapas"?

Białogród, (PAT). Według wiadomości prasy jugosłowiańskiej, przewrót bułgarski pozostaje w związku z przesileniem gabinetowem i jest zaszachowaniem zamiarów dokonania innego przewrotu ze strony bloku Cankowa, który pragnął wyzyskać przeciągające się przesilenie dla swych celów. Położenie było tak poważne, że wymagało od króla wielkiej ostrożności przy ogłaszaniu listy nowego gabinetu. Tem się tłómaczy stan wyjątkowy i blokada Sofji przez policję, wojsko i żandarmerję.

Białogród, (PAT). Obiega tu pogłoska, że ministrem spraw zagranicznych Bułgarji mianowany zostanie w najbliższych dniach poseł bułgarski w Paryżu Kosta Batołow.

Oszczędności.

Sofja (PAT). Rozporządzeniem premjera Georgijewa pobory ministrów zostały zredukowane o 50 proc. Pozatem premjer wydał zarządzenie, ażeby liczba samochodów będących w rozporządzeniu ministrów i innych wyższych funkcjonarjuszów państwowych, zostala znacznie zredukowana. Oprócz tego rozporządzenie kasuje salonki, tak, że ministrowie podróżować będą w ogólnych wagonach. Również w celach oszczędnościowych skasowane zostały dodatki do pensyj.

JAKĄ BĘDZIE TERAZ POLITYKA ZAGR?

Sofja, (PAT). Po przejęciu władzy z rąk gabinetu, który ustąpił, premjer Georgijew odbył dłuższą rozmowę w ministerstwie spraw zagranicznych z b. premjerem Muszanowem, który poinformował Georgijewa o bieżących sprawach polityki zagranicznej. Rozmowa była prowadzona w atmosferze całkowitego zaufania i serdeczności.

PROF. CANKOW WZYWA DO SPOKOJU I CIERPLIWOŚCI.

Sofja, (PAT). „Demokraticzeskoje Sgovera" zamieszczają oświadczenie przywódcy stronnictwa Unji demokratycznej b. prezesa rady ministrów Cankowa, który m. in. powiedział: — „Zmiana, jaka nastąpiła 19 maja przy pomocy armji, stanowi fakt ważnej doniosłości, z którym należy się liczyć. Motywy, które zdecydowały o tem wydarzeniu, likwidujące sytuację nie do zniesienia, są oparte na jak najlepszych intencjach. Nakazem chwili w oczekiwaniu dalszego rozwoju wypadków powinien być spokój i cierpliwość. Na sytuację i zaszłe wypadki należy patrzyć z zimną krwią i patrjotyzmem.

DYWERSJA KOMUNISTYCZNA.

Sofja. (PAT). Wczoraj wieczorem niewielka grupa komunistów, składająca się w przybliżeniu z 20 osób usiłowała demonstrować. Gdy jeden z przywódców zaczął przemawiać zjawiła się policja i rozproszyła demonstrantów. Podczas rozpędzania manifestantów jeden z komunistów został lekko ranny.

Brazylja zniosła ograniczenia dewizowe

Nowy Jork, 22 maja. Wedle doniesień z Rio de Janeiro prezydent republiki brazylijskiej Vargas zniósł wszelkie ograniczenia dewizowe, z wyjątkiem tych ograniczeń, które dotyczą wywozu brazylijskiego.

Hitlerowcy amerykańscy demonstrują.

Nowy Jork, 22 maja. (Tel. wł.) Na przedmieściu nowojorskiem Irvington usiłowało kilkudziesięciu członków niemieckiego związku hitlerowskiej kultury urządzić zgromadzenie propagandowe, czemu jednak ludność przeszkodziła, rozpędzając hitlerowców. Oddział policji rozpędził demonstrantów antyhitlerowskich. Podczas zajścia kilka osób odniosło rany.

Niemcy przemycają broń do Szwecji?

Sztokholm (PAT). Jak donosi „Sozialdemokraten" policja szwedzka prowadzi dochodzenia w sprawie kontrabandy broni w porcie sztokholmskim. Załoga wielkiego okrętu niemieckiego sprzedawać miała rewolwery i amunicję szwedzkim narodowym socjalistom. Dziennik dodaje jednak, że oficer policji kierujący śledztwem oświadczył, że nie posiada on dotychczas niezbitych dowodów winy.

—oo—

Francuscy socjaliści za rządem autorytetu.

Paryż (PAT.). Z dalszych przemówień na kongresie neosocjalistów, zasługuje na uwagę przemówienie Vandome'a, który nie widzi możności wspólnej akcji republikańskiej na terenie parlamentarnym. Od 6 lutego — zdaniem mówcy — parlament przestał faktycznie istnieć. Należy więc szukać wyjścia w tezach, jakie przedstawił dep. Deat. Następnie zabrał głos jeden z przywódców neosocj. Montagnon, który stwierdził, że Francja przeżywa obecnie okres rewolucji. Liberalizm gospodarczy dawno zbankrutował. Należy szukać innych wzorów. Dzień 6 lutego wykazał zaniepokojenie mas. Domagają się one przywrócenia autorytetu władzy. Władzę taką mogą wyłonić albo aktywne grupy prawicowe, albo też neosocjaliści wraz z żywiołami, które zostaną przy nich skupione do walki. Demokracja nie może być frazesem politycznym. Zkolei przemawiał, witany oklaskami, min. Marquet, który zgóry zapowiedział, że nie zamierza bronić się przed zarzutami współudziału w rządzie. Wspominając wypadki lutowe Marquet tłumaczył, w jakich warunkach podjął się sprawować urząd ministra w gabinecie Doumergue'a. Odpowiedzialność za taki rozwój sytuacji Marquet zwala na przywódcę socjalistów Bluma, który — zdaniem mówcy — dwukrotnie doprowadził do zwycięstwa reakcji. Marquet, domaga się przywrócenia autorytetu władzy i państwa. W tym celu żąda zjednoczenia wysiłków partji i grupy parlamentarnej.

—oo—

Natomiast skrajna lewica ciągle bruździ.

Paryż (PAT.). Na odbywającym się w Nancy kongresie Ligi Obrony praw człowieka usiłowano złagodzić rezolucję, wymierzoną przeciwko Herriotowi. Rezolucja ta wywołała opuszczenie zebrania przez przewodniczącego kongresu Bascha. Autor rezolucji, Alexandre zaproponował wystosować do przewodn. Bascha adres, wyrażający mu uznanie za dotychczasową pracę. Jednocześnie proponuje utrzymać w mocy naganę, udzieloną Herriotowi. Drugi wniosek zgłosiła delegacja federacji Loary i Menu, domagając się objęcia zpowrotem przewodnictwa przez Bascha i nadająca uchwalonej rezolucji przeciwko Herriotowi interpretację, odpowiadającą życzeniom Bascha. Wniosek ten przyjęto większością 875 głosów przeciwko 856. Basch objął zpowrotem przewodnictwo. Podczas dyskusji w sprawie obrony demokracji b. min. Frot oświadczył m. in., że mechanizm parlamentarny, który działa od lat 70 nie funkcjonuje już sprawnie i zgodnie z rytmem życia współczesnego. — Należy więc udoskonalić go i zreformować, oraz powołać do ożywienia go nowe siły ekonomiczne. Przywódca opozycji wśród radykałów Cudenet domaga się rozwiązania i rozbrojenia organizacyj bratobójczych. Żyjemy — mówił mówca — w republice warunkowej. Liga Praw człowieka powinna bronić obywateli przed dyktaturą mniejszości. Winna ona stać na straży demokracji, pokoju i republiki.

—oo—

Barthou przejściowo w Paryżu.

Paryż, (PAT). Minister spraw zagranicznych Barthou powrócił z Genewy do Paryża.

Paryż, (PAT). Min. Barthou zdał wczoraj sprawę premjerowi Doumergue'owi z obrad Rady Ligi Narodów w sprawie Zagłębia Saary oraz ze swoich rozmów na temat rozbrojenia, jakie odbył z delegatami innych mocarstw. Barthou uda się ponownie do Genewy, by reprezentować Francję na zebraniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej a następnie, by wziąć udział w dniu 29 bm. w zebraniu komisji głównej konferencji.

—oo—

Sowiecki „pociąg powietrzny"

Moskwa, (PAT). Dziś o godzinie 4 rano wystartował z Moskwy „pociąg powietrzny" w składzie samolotu i trzech szybowców, który wzdłuż trasy Charków—Dżankoj—Teodozja udaje się do miasta Koktebel na Krymie na doroczne zawody szybowcowe. Samolotem kieruje lotnik Miadosejew, szybowcami — Szelest, Anochin i Symonow. Po 5 godzinach lotu pociąg powietrzny szczęśliwie wylądował w Charkowie, skąd poleci do Koktebel, gdzie oczekiwany jest przed wieczorem.

Kalifornia bez żeglugi przybrzeżnej.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Nowy Jork, 22 maja. Wskutek strajku robotników portowych we wszystkich portach kalifornijskich, za wyjątkiem San Diego — ustała w Kalifornji prawie cała żegluga przybrzeżna. Armatorzy w San Francisco postanowili zaangażować robotników japońskich. — Gdy Japończycy przystąpili do wyładowywania okrętu strajkujący robotnicy rzucili się na nich i rozpędzili. Także w Nowym Orleanie, w stanie Luiziana wybuchł strajk robotników portowych.

—:ooo:—

Regulamin ministerstwa spraw wewn.

Warszawa (PAT.). P. Minister spraw wewn. zatwierdził nowy regulamin ministerstwa, który został wydany drukiem. Regulamin ten jest pierwszym tego rodzaju regulaminem w Polsce i zawiera w formie skodyfikowanej wyciąg wszystkich przepisów, regulujących organizację i tryb urządzenia ministerstwa na okres od r. 1918 do 1934. Wzorując się na tym regulaminie wydano analogiczne regulaminy dla urzędów wojewódzkich.

GOŚCIE ESTOŃSCY.

Talin (PAT.). Minister spraw zagr. Seljamaa w towarzystwie wicemin. Latetei wystartował dzisiaj o godz. 10.20 samolotem „Lotu" do Warszawy. Ministrowi towarzyszy małżonka. Odjeżdżającego żegnali na lotnisku przedstawiciele poselstwa Rzplitej Polskiej oraz wyżsi urzędnicy estońskiego M. S. Z.

—oo—

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, (PAT). W dniu dzisiejszym większe wygrane na Loterji państwowej padły na następujące numery losów: 15.000 zł. 18709, 95834, 10.000 zł. 13.921 68504 134112 i 5.000 zł. 2307 38527 105227 120529 130342 148582 169910.

Po 2.000 zł. wygrały: 9689 21840 22754 34535 42150 45864 54300 74624 77961 84657 110584 113865 121211 3540 4447 5613 11013 39991 46629 48765 59870 64997 66271 93327 102213 114998 116588 122482 123167 134219 142325 161636.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Dewizy: Belgja 132.72. Holandja 359. Kopenhaga 120.45, Londyn 26.95. Nowy Jork 5.27. Oslo 135.50, Paryż 34.95. Praga 22.05. Szwajcarja 172.25, Sztokholm 139, Włochy 45.04. Berlin 208.80. Obroty więcej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.26, dolar złoty 8.92, rubel złoty 4.60, marka niemiecka 207.25, funt szterlingów 26.92.

Papiery procentowe: Budowlana 44.85, stabilizacyjna 66.50, inwestycyjna 113.50, premjowa dolarowa 53, konwersyjna 66, dolarowa 76.75, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 86, Lilpop 11.75, Modrzejów 3.50. Tendencja przeważnie słabsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. — Do obrotu i notowań dopuszczono dziś 25.000 akcyj Tow. Ubezpieczeń na życie „Vita" i Krakowskiego od pierwszej do szóstej emisji po 100 zł. wartości nominalnej z kuponem za rok 1933.

Rosyjska pożyczka wewnętrzna.

Moskwa (PAT.). Sowiecka pożyczka wewnętrzna „Drugiego roku, drugiej piatiletki", wyłożona do subskrypcji 15 kwietnia na sumę 3.500.000.000 rubli została w dniu 20-go maja w całości pokryta. Ilość subskrybentów wyniosła 50.000.000. Prasa sowiecka podnosi znacznie większy udział wsi w pożyczce, aniżeli w innych latach.

Po zamknięciu kroniki

Bandyci z ul. Potockiego ujęci.

Ponura zbrodnia przy ul. Andrzeja Potockiego w Krakowie stała się w ostatnich dniach ulubionym tematem zgoła fantastycznych domysłów niektórych brukowców krakowskich. Bandytów szukali domorośli tajni detektywi we Lwowie, to znów w Białymstoku, nie oszczędzili zaczepki także w Warszawie i t. p. uzasadniając to „przerzucanie się" z miejsca na miejsce wielką sumą pieniędzy, jaką dysponują przestępcy.

Wczoraj w nocy policja ujęła dwu sprawców zbrodni z ul. Potockiego. Rekrutują się oni z mętów społecznych Krakowa. Według sprawdzonych dostatecznie wiadomości znajdują się oni już w rękach policji. Znaleziono u nich znaczniejszą ilość dolarów i „Verdienstkreuz", należący do dr. Nüssenfelda.

Nazwiska aresztowanych brzmią: Henryk Wanat oraz Jan Doniec; pierwszy z zawodu jest robotnikiem, drugi — ślusarzem. Policja znalazła u nich 80 sztuk 20-dolarówek złotych, rewolwer, 2 zegarki, złote spinki i 500 złotych w gotówce.

Równocześnie w toku dochodzeń wyszło na jaw, że aresztowani Wanat i Doniec mieli trzech wspólników, właściwych sprawców morderstwa i rabunku, podczas gdy oni brali jedynie udział w przygotowaniach do napadu. I oto wczoraj w godzinach południowych aresztowano:

Kazimierza Schenkirzyka, lat około 25, relegowanego studenta Akademji Sztuk Pięknych,

Wład. Bobrzeckiego, lat około 24, relegowanego studenta Akademji Sztuk Pięknych,

oraz brata jego, Stan. Bobrzeckiego, lat około 25, handlowca.

Wszyscy przestępcy ukrywali się w pobliżu Krakowa i zachowywali niezwykłą ostrożność, by się nie zdradzić. Gdy jednak uważali, że gros niebezpieczeństwa minęło i że śledztwo zeszło rzekomo na fałszywe tory, stali się śmielsi. Puścili mianowicie w obieg złote 20-dolarówki i starali się je wymienić na polskie złote. To naprowadziło policję na ich ślady. Zatrzymano pewnego chłopa z Przegorzał, który chciał wymienić 20 dolarów. Niebawem stwierdzono, że w jednym z szynków obok cmentarza rakowickiego robotnik Henryk Wanat wymieniał grubszą gotówkę.

Było to pierwsze ogniwo w łańcuchu szybko po sobie następujących faktów: O godzinie 2-giej w nocy aresztowano w Kocmyrzowie Jana Dońca, przy którym również znaleziono część łupu. Wczoraj w południe pozostali trzej młodzi bandyci dostali się w ręce władz bezpieczeństwa.

Po ujęciu sprawców zuchwałego napadu przystąpiono do badania aresztowanych. Policja odebrała od nich większość zrabowanych przedmiotów i pieniędzy; dr. Nüssenfeld przeznaczył za wykrycie sprawców 5 procent odzyskanej sumy, a więc będzie to kwota dość znaczna.

Tak Kraków stoi znów przed procesem, którego smutnymi bohaterami będą ludzie naogół inteligentni... Wykolejeńcy życiowi, którzy nie zawahali się dojść do pieniędzy przez zbrodnię...

—oo—

A. NOWACZYŃSKI PRZECIW „I. K. C." Przed sądem okręgowym karnym toczyła się wczoraj rozprawa p. A. Nowaczyńskiego przeciw „Ilustr. Kurjerowi Codz." o obrazę czci popełnioną w artykułach zamieszczonych w dniu 26 maja 1932 r. w „I. K. C." i „Tajnym Detektywie". Jak podawał akt oskarżenia artykuły te zawierały ataki, odnoszące się do życia prywatnego i rodzinnego p. Nowaczyńskiego. W rezultacie przeprowadzonej rozprawy sąd wydał wyrok na zasadzie którego redaktor odpowiedz. „I. K. C." zasądzony został za niedopatrzenie na 200 zł. grzywny, umorzonej amnestją. Rozprawie przewodniczył s. o. Ostręga, wotowali s. s. o. Horski i Partyka. P. Nowaczyńskiego zastępował adw. Dr. Rozmarynowicz.

T. TRILBY. 35

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego
Zofji Skolimowskiej.

Jest to szaleństwo kraju, który zaledwie dźwignął się z upadku, szaleństwo tych, którzy nami rządzą i wpajają w nas uczucia zwyciężonych. Przebaczyć? Ach tak, powinniśmy przebaczyć, lecz upewnijmy się przedtem, że winni żałują, upewnijmy się, że zrozumieli swe błędy i nie chcą popełnić ich powtórnie.

— Kuleczko, komuż się tak przyglądasz?

Wzdrygnęłam się, ach jakże daleko byłam od tej loży, zdawało mi się, że mały żołnierzyk nieznany, spoczywający w Paryżu pod Łukiem Triumfalnym, w najwyższej pośmiertnej chwale, poleca mi, abym pamiętała. W tych ramach, wytłumaczyć wzruszenie, które mię ogarnęło i które wilgotnym woalem przysłania mi oczy, to rzecz niepodobna. Kłamię, trudno inaczej.

— Patrzałam na wieżę Babel, to zawsze zabawne.

— Czy może odkryłaś jaką twarz znajomą?

Czuję utkwiony we mnie wzrok Dozi: wie, że baron Klupp jest tutaj, widziała go; od ilu dni tu bawi?

— Nie, nikogo, mało dziś Francuzów w teatrze.

— Nikt jeszcze nie złożył wam tu wizyty, zapowiadam wam prezesa rady, zamierza was powitać.

W chwili, gdy Daniel wypowiada te słowa, we drzwiach ukazuje się szef rządu. Jest to człowiek młody, energiczny, rzadko miewamy takich, wybierani są zwykle ludzie starsi, znużeni. Ten mógłby pożytecznie działać gdyby mu dozwolono. Na trybunie zbija ostro swoich przeciwników, lecz by się utrzymać przy władzy, musi robić ustępstwa. Taki jest rezultat powszechnego głosowania, które darzy nas sześciutes ludźmi do kierowania krajem, a dwie trzecie z nich są bez kompetencji, albo bez sumienia. Podczas gdy premjer schyla się w ukłonie przed memi córkami, które ojciec z dumą mu przedstawia, drzwi znów się otwierają i baron Klupp wchodzi. Wyczekał spokojnej chwili, gdy nasza loża stała się naturalnym terenem: w obecności premjera i ministra, nie mogę uczynić Niemcowi afrontu, który stałby się zdarzeniem dyplomatycznem, jest bowiem członkiem ambasady.

Oddaję mu ukłon i muszę znieść spokojnie, że wszczyna rozmowę z Żanetą i memi córkabi, gdy z konieczności zajmuje się ministrem, który zasiada, zdawałoby się na dłużej. I do końca drugiego aktu, baron Klupp, którego najchętniej posłałabym gdzie pieprz rośnie, bawi moje panienki. Słyszę ich śmiechy, lecz słów nie mogę pochwycić, będąc zmuszoną odpowiadać z sensem prezesowi rady.

Skończone przedstawienie, wracamy parkiem do siebie.

Słodka, cicha noc koi serca i budzi rozsądne postanowienia.

Jutro wczesnym rankiem, chłopak hotelowy odniesie następującą depeszę:

„Jacku zadepeszuj do Vichy, że jutro przyjeżdżasz na parę dni do Jenzat, potrzebuję cię: przywieź swego pupila, jak nie można inaczej“.

Jestem spokojna, jutro popołudniu odbiorę odpowiedź a w dwie godziny potem będziemy w drodze do Jenzat, zdala od Kluppa, oraz jego sztuczek.

XVI.

Spinam się, wędruję po mych górach, docieram do ulubionego kącika, gdzie już dawno nie byłam.

Kuleczkę, szczęśliwą Kuleczkę, gnębią czarne myśli, przyszłość ją przeraża a przecież jesteśmy w Jenzat, daleko od tego, który stanowi groźbę.

Mój Jacek przysłał żądaną depeszę i od paru dni jest z nami; przybył sam, gdyż ojciec bawi u córki.

Deniza z pogodą przyjęła ten nagły powrót, lecz ta pogoda trwoży mnie, zamiast uspokajać. Co się kryje za nią? Deniza już jako małe dziecko była tajemniczą i nigdy nie zdradzała swych myśli, a teraz, jako dorosła panna, najmilszym uśmiechem pokrywa swe wrażenia.

Umie panować nad sobą, nigdy się zwierza, potrafiłaby, gdyby chciała, wywieść w pole mnie i swego ojca.

Przybyłam szukać w górach spokoju, chciałabym, aby samotność zdjęła ze mnie zmorę, która tak dotkliwie ciąży mi na sercu, chciałabym odnaleźć to spokojne szczęście jakiem się cieszyłam zanim „Bosz“ nie wyróżnił mej córki. Nie, nie chcę już dłużej myśleć o tym jegomościu, który lada chwila może być odwołany do swojej ojczyzny, gdy zapewne jakaś Gretchen czeka wiernie na niego.

Podziwiajmy nasze góry, są piękne, zielone. Świerki stoją nieruchome, jak gdyby czekając na pachnący powiew, dar niebios, który wieczór przyniesie. Liście dębów nabierają złocistego odcienia, nieomylnej oznaki nadchodzącej jesieni, która po wakacjach sprowadzi nas do Paryża.

Siadam na pniu, cała dolina ściele się przedemną, bogata, dobrze uprawiona, wspaniała. Siula przecina serpentyną pola, a jesiony, ocieniające jej brzegi, z nieopisanym wdziękiem zwieszają purpurowe gałęzie nad błękitem wody. Składam ręce mój podziw cichą jest modlitwą, a spokój, który mię otacza, ten wielki spokój gór, koi me wzburzenie. Nie lękam się Niemca, ochronię przed nim córkę, Bóg mi dopomoże.

Opuszczę polankę i wrócę do domu, Daniel już pewno skończył korespondencję i może mię potrzebować.

Zejście z góry jest mniej miłe, niż wspinanie się na nią, muszę powstrzymywać moje liczne kilogramy, co mi ciężko przychodzi. Ścieżka którą idą, jest istną percią dla kóz, lecz Kuleczka ma nogi nie od parady.

(Ciąg dalszy nastąpi).

...za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.